SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 1 sierpnia 1951 r. | Nr 181 (389) B | Cena 15 gr

ANDRZEJ BRAUN

poeta

Jadę na Zlot w Berlinie



Z wysłania mnie na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie jestem szczęśliwy i dumny. Dumny dlatego, że znalazłem się w grupie przodujących ludzi naszego kraju, wśród tych, którzy swą codzienną pracą przy warsztatach, na rusztowaniach, w polu i nad książką zasłużyli sobie na to wielkie zaufanie naszej młodzieży, ażeby być reprezentantem jej myśli, uczuć i pragnień za granicą, wobec braterskiej młodzieży świata. Szczęśliwy dlatego, że mam przekazać naszym kolegom i koleżankom z sześćdziesięciu krajów, kolegom czarnym, żółtym i białym walczącym z uciskiem imperialistycznym i budującym szczęśliwą przyszłość w krajach dążących do socjalizmu, kolegom głodnym i katowanym, szczęśliwym i zwycięskim, uczucia naszej młodzieży. A uczucia te są radosne i pełne braterstwa. Są to uczucia solidarności i współczucia dla wszystkich, którym jest jeszcze źle i ciężko. Tym ludziom chcemy pomóc i dodać otuchy, chcemy dodać im sił do dziejowej walki o przekształcenie globu ziemskiego w słoneczną planetę. Są to uczucia podziwu i wspólnej dumy ze wspaniałej drogi młodzieży Leninowskiego Komsomołu i młodzieży z krajów demokracji ludowej. Chcemy tym kolegom i towarzyszom powiedzieć, że śledzimy z radością każde ich zwycięstwo, wzorujemy się na ich osiągnięciach, pragniemy im dorównać.

Są to uczucia szczerej przyjaźni i miłości dla Wolnej Młodzieży Niemieckiej, uczucia, które po raz pierwszy w długiej historii naszych narodów możemy młodym Niemcom bezpośrednio i prosto przekazać wraz z uściskiem ręki w nowym Berlinie, wyrastającym na gruzach starego hitlerowskiego gniazda agresji. My, wolna młodzież świata, mamy warunki do radości i szczęścia. Tylko nasza radość jest prawdziwa i szczera, tylko nasze braterstwo jest braterstwem chleba i pieśni, tylko nasza postawa jest postawą łączącą i jednoczącą ludzi. Nienawidzimy tych samych wrogów, tę samą krzywdę. Kochamy te same cele, te same dążenia. Nie ma silniejszych więzów łączących uczciwych ludzi na całym świecie i nie ma innych źródeł prawdziwej radości.

Dlatego jadę szczęśliwy i dumny, ale jednocześnie w pełnej świadomości obowiązków ciążących na mnie. Wiem, że jedziemy tam do Berlina dla wykonania konkretnej poważnej pracy, że nasza manifestacja tam jest ogniwem naszej walki o pokój, jest ostrzeżeniem dla wrogów ludzkości przyczajonych w tym samym Berlinie i w Niemczech Zachodnich, śledzących naszą radość oczyma zapiekłymi od nienawiści. I dlatego jadę tam jako żołnierz armii pokoju.

Prześladowania bojowników o pokój przez policję zachodnio-niemiecką – pogwałceniem uchwał poczdamskich

Protest przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie

W związku z antydemokratyczną działalnością policji zachodnio-berlińskiej na kolei miejskiej w sektorze amerykańskim, przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie **S. Diengin** wystosował list protestacyjny do komendanta amerykańskiego sektora Berlina, gen. **Mathewsona.**

Pragnę zwrócić uwagę — czytamy m. in. w liście — na szereg nowych wypadków prześladowań urzędników miejskiej kolei przez policję zachodnio-berlińską w sektorze amerykańskim.

8.VI w warsztatach kolejowych przy **dworcu anhaltskim** policjanci zachodnio-berlińscy aresztowali kierownika warsztatów i czterech robotników za to, że w jednej z hal warsztatowych znajdowały się transparenty z hasłami demokratycznymi.

12.VI policjanci zachodnio-berlińscy zerwali afisze poświęcone Zlotowi Młodych Bojowników o Pokój na dworcu Berlin — Anhalt.

14.VI policjanci zamalowali czarną farbą hasła: **„Remilitaryzacja — to wojna!"** i **„Młodzież całego świata walczy o pokój!"** — w warsztatach kolejowych przy dworcu anhaltskim.

20.VI na stacji **Wannsee** aresztowano dwóch kolejarzy za działalność w obronie pokoju i przeciwko remilitaryzacji Niemiec. W tym samym dniu liczący 35 osób oddział policjantów zerwał w warsztatach kolejowych w **Tempelhofie** afisze poświęcone walce o pokój i zjednoczenie Niemiec. Jednemu z robotników warsztatów, który zaprotestował, policjanci zachodnio-berlińscy założyli kajdanki i uprowadzili go przemocą.

— Jak już podkreślałem w moich listach z 17 kwietnia i 24 maja br. — stwierdza S. Diengin — tego rodzaju **działalność policji zachodnio-berlińskiej jest brutalnym pogwałceniem zasad demokratyzacji Niemiec i Berlina, ustalonych przez porozumienie poczdamskie i inne porozumienia zawarte przez cztery mocarstwa.**

W zakończeniu S. Diengin domaga się **natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych bezprawnie kolejarzy oraz położenia kresu represjom, stosowanym wobec urzędników kolejowych występujących w obronie pokoju i na rzecz utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec.**

Kierunek — Berlin
Hasło — Pokój

Ostatnie przygotowania młodzieży świata do wielkich dni Berlińskiego Zlotu

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — oto czym żyje dziś młodzież całej kuli ziemskiej i ta, która własnymi rękami buduje w wolnych krajach szczęśliwe życie swych narodów i ta, która mimo prześladowań reakcyjnych rządów i okupacji imperialistycznej bohatersko walczy o prawo do wolnego życia.

Przygotowania do Zlotu dobiegają końca. Młodzież ze wszystkich stron świata jedzie na radosne spotkanie wielkich dni. Kierunek — Berlin. Hasło — pokój.

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej **Berlinguer** oświadczył w wywiadzie, opublikowanym w dzienniku „Neues Deutschland" i innych dziennikach berlińskich, **że obok 2 milionów młodzieży niemieckiej, w tym 100 tysięcy chłopców i dziewcząt z Niemiec Zach. — w Zlocie weźmie udział 26 tysięcy delegatów zagranicznych z przeszło 90 krajów.**

Na Zlocie będą reprezentowane wszystkie kraje europejskie, 17 krajów Ameryki Południowej i 38 krajów kolonialnych. Po raz pierwszy w Zlocie uczestniczyć będą delegacje z **Jordanii, Grenlandii, Abisynii, Togo. Syjamu, Kambodży** i wielu innych krajów kolonialnych.

Delegacje młodzieżowe 13 krajów przybyły do Berlina

Do **Berlina** na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój przybyły już delegacje z **Francji. Anglii, Indii, Indonezji, Australii, Nowej Zelandii, Cejlonu, Iranu. Kuby, Afryki Południowej. Irlandii, Bułgarii i Czechosłowacji.** Delegatów powitali serdecznie przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego Zlotu z przewodniczącym ŚFMD **Berlinguerem** na czele.

Ostatnie przygotowania do Zlotu w Belgii

W całym kraju dobiegają końca eliminacje sportowe i konkursy artystyczne, na których wybierani są najlepsi młodzi artyści i sportowcy belgijscy, którzy pojadą na Zlot w Berlinie.

Na Zlot jedzie 180-ciu młodych Belgów.

Delegacja Vietnamu już wyruszyła na Zlot

Delegacja młodzieży vietnamskiej jest już w drodze do Berlina. Przywiezie ona do Berlina liczne podarunki, wykonane przez młodych robotników, chłopów i studentów m. in. **zbiór rysunków i obrazów na temat walki o pokój, wykonanych przez studentów.**

Paul Robeson przemawia

Wielki śpiewak murzyński, Paul Robeson przemawiał w New Yorku na wieczorze, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Ludowych Artystów, z którego **dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów podróży do Berlina, murzyńskiej śpiewaczki ludowej, Hope Foye.**

Młodzież amerykańska zbiera liczne podarunki dla swoich przyjaciół za granicą. **Studenci amerykańscy posyłają podręczniki dla studentów z krajów kolonialnych.**

Bezpłatna podróż do Berlina w nagrodę za zebranie największej ilości podpisów pod Apelem Pokoju

Dwoje młodych Anglików, którzy zebrali największą ilość podpisów pod Apelem o zawarcie paktu pokoju przez 5 wielkich mocarstw otrzymało jako nagrodę bezpłatną podróż i pobyt na Zlocie w Berlinie. Są to **18-letni Michael Brannan, który zebrał 2009 podpisów, Sorelle Davis, 17-letnia robotnica przemysłu odzieżowego, która zebrała 2000 podpisów.**

List młodzieży greckiej

Postępowi studenci i studentki uniwersytetu w Atenach i demokratyczne organizacje młodzieżowe **Grecji** wystosowały pod adresem Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w **Berlinie** pismo, w którym stwierdzają:

Młodzież grecka, która przeżyła okropności światowej i domowej wojny, poświęcając życie za wolność i niezależność swej ojczyzny, młodzież grecka, cierpiąca obecnie w więzieniach, widząc swoją ukochaną ojczyznę pod jarzmem imperialistów, ze wzruszeniem śledzi zwycięskie kroki młodzieży wszystkich krajów.

Jesteśmy z wami: Zlot jest też naszym Zlotem. Wasze dążenie do pokoju jest również naszym dążeniem. Wasze nadzieje i pragnienia są także i naszymi. Wasze historyczne uchwały będą też naszymi uchwałami. Solidaryzujemy się z wami dlatego, że krew przelana przez najlepszych synów i córki Grecji wzywa do pokoju.

1200 chłopców i dziewcząt z Finlandii

Fiński Komitet Przygotowawczy do Zlotu wystosował do fińskiego ministerstwa oświaty list, w którym prosił o udzielenie pomocy pieniężnej przedstawicielom młodzieży fińskiej, pragnącej wziąć udział w Zlocie. Ministerstwo oświaty w przesłanej odpowiedzi odmówiło zadośćuczynienia tej prośbie. Mimo to na Zlot berliński uda się z Finlandii przeszło 1200 chłopców i dziewcząt.

Z pokazów artystycznych przed wyjazdem do Berlina



Tańce góralskie w wykonaniu zespołu regionalnego górali. (Reportaż z pierwszego i drugiego dnia pokazów artystycznych polskich zespołów na Zlot str. 4).



Balet Powiatowego Domu Kultury w Bielsku wykonuje mazura.

Foto A. Richter

Już 10 milionów złotych przyniósł czyn młodzieży dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

Ponadplanową produkcję wielomilionowej wartości daje młodzież we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Według meldunków, jakie napływają do Zarządu Głównego ZMP, zobowiązania zrealizowane już przez około **300 tys. młodzieży** przedstawiają wartość **10 milionów zł.**

We współzawodnictwie przedzlotowym na **Dolnym Śląsku** bierze udział ponad **60 tys. młodzieży** miast i wsi.

Dziesiątki brygad młodzieżowych spawaczy stolarzy i ślusarzy wrocławskiego „Pafawagu", przez wzmożenie wydajności pracy o około 10 proc., dało już Państwu dodatkową produkcję wartości **300 tys. zł.**

Junacy 43 brygady SP im. A. Stachanowa, pracujący na terenie woj. **krakowskiego**, zameldowali o wykonaniu w dniu 27 bm. planu pracy II turnusu na 28 dni przed terminem. Dało to ponad **232 tys. zł** oszczędności.

Ok. **20 tys. młodzieży woj. gdańskiego** zrealizowało już 800 indywidualnych i zespołowych zobowiązań wartości ponad **1.200 tys. zł.**

2 sierpnia nasza ekipa sportowa wyjeżdża do Berlina

W dniu 30 bm. na obozie przygotowawczym naszej kadry narodowej w Akademii Wychowania Fizycznego, zgrupowanej przed III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój i XI Letnimi Akademickimi Mistrzostwami Świata w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący naszej ekipy sportowej, tow. Kosman omówił ostatnie przygotowania i wyjazd do Berlina.

Skład liczbowy naszej ekipy sportowej w poszczególnych dyscyplinach przedstawia się następująco:

Lekkoatletyka — 11 kobiet — 25 mężczyzn; pływanie 11 k., — 14 m.; koszykówka — 13 k. — 14 m.; siatkówka — 12 k. — 12 m.: gimnastyka — 8 zawodniczek; tenis stołowy — 1 k.; — 4 m.: wioślarstwo 7 k. — 21 m.; kolarstwo — 6 zawodników; boks — 10 zawodników; piłka nożna 18 zawodnikókw

Nadto w skład naszej ekipy wchodzą najlepsi trenerzy i sędziowie oraz działacze sportowi. Jedzie również ekipa lekarska.

Wyjazd naszych sportowców nastąpi w czwartek 2 sierpnia o godz. 9 rano z Dworca Głównego. **(jd)**

Delegacje młodzieży zagranicznej jadą przez Polskę

Ub. nocy przybyła do Warszawy w drodze do Berlina na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, delegacja młodzieży Chin Ludowych.

Na dworcu w Warszawie witali młodzież chińską przedstawiciele młodzieży warszawskiej.

Wśród licznej grupy delegatów znajdują się najlepsi synowie narodu chińskiego — żołnierze, zasłużeni przodownicy pracy oraz grupa dzieci — pionierów chińskich

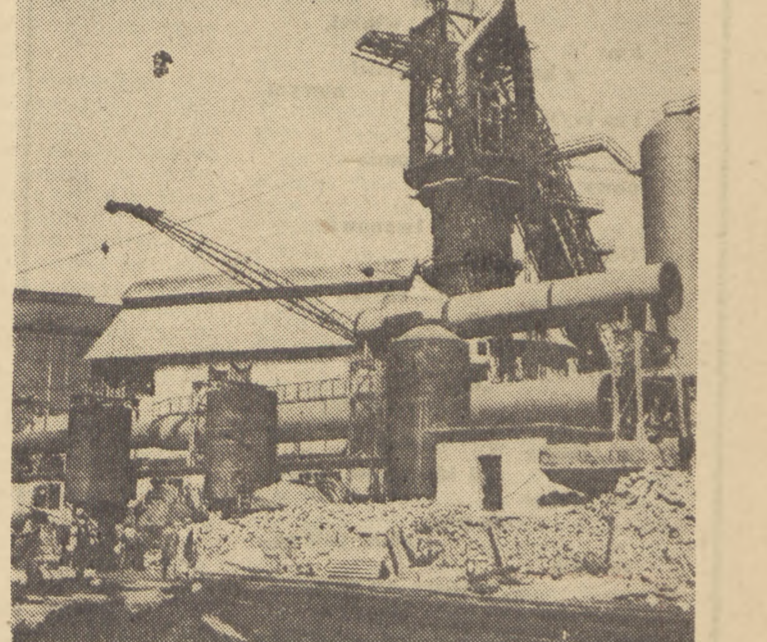
Po kilkunastominutowym postoju, pociąg wiozący chińską delegację wyruszył w dalszą drogę do Berlina.

*

(Kor. wł.). W niedzielę, dn. 29 bm. przybył do Gdyni statek pasażerski **„Batory"**, który przywiózł na swym pokładzie delegacje młodzieży **francuskiej, belgijskiej, angielskiej, południowo-afrykańskiej i australijskiej** w liczbie 850 osób. Delegacje, udające się na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, powitał w porcie w imieniu ZMP, tow. **Wolek.**

Po krótkim i serdecznym powitaniu wszyscy delegaci udali się w dalszą drogę do Berlina.

Na budowlach socjalizmu



Za kilka dni rozpocznie produkcję wielki piec „B" w hucie „Kościuszko".

Na zdjęciu fragment pieca.

CAF — fot. Baranowski

Zdrajcy przed sądem

Przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczyna się proces kierownictwa dywersyjno-szpiegowskiej organizacji, która działała w Wojsku Polskim. Na ławie oskarżonych zasiedli zaciekli wrogowie ludu, zdrajcy Ojczyzny, przedstawiciele polskiej burżuazji. Długoletnia zbrodnicza działalność oskarżonych wiąże się ściśle i nierozerwalnie z zdradziecką polityką burżuazji, która w roku 1939 wydała naród polski w ręce najeźdźcy faszystowskiego. Burżuazja polska jeszcze raz wykazała wówczas swe antynarodowe, zdradzieckie oblicze, swe tchórzostwo i lokajstwo wobec największego wroga narodu polskiego — faszyzmu niemieckiego. W Hitlerze, w faszyzmie polscy kapitaliści i obszarnicy widzieli wybawienie przed ruchem rewolucyjnym, ratunek swych fabryk i dworów, choćby kosztem najcięższej niewoli i poniżenia narodu polskiego. Zbrodnicza działalność oskarżonych w czasie okupacji na czele AK wiąże się ściśle i nierozerwalnie z polityką burżuazji polskiej, która w porozumieniu i przy poparciu imperialistów anglo-amerykańskich, współdziałając z okupantem hitlerowskim, walczyła podczas okupacji z ruchem narodowo - wyzwoleńczym w Polsce. Działalność oskarżonych wiąże się ściśle i nierozerwalnie ze zdradą burżuazji, która przerażona wielkimi zwycięstwami Armii Radzieckiej w toku ostatniej wojny i wzmożeniem walki mas ludowych o całkowite wyzwolenie — przeszła do najohydniejszych form walki z ruchem rewolucyjnym, wydając najlepszych bojowników o wolność w ręce Gestapo.

Taka była droga zdrady burżuazji polskiej, taka była droga zdrady oskarżonych w obecnym procesie, wychowanków sanacyjnej szkoły dywersji i szpiegostwa.

Oskarżeni działali na korzyść państw imperialistycznych i ich ośrodków wywiadowczych, dla podważenia obronności Państwa Polskiego i dla okazania pomocy w realizacji wojennych planów imperialistów anglo-amerykańskich wobec Polski. Utworzyli oni i rozwijali zbrodniczą organizację dywersyjno - szpiegowską w Wojsku Polskim, dążąc do obalenia przemocą władzy ludowej oraz rozwijając rozgałęzioną działalność szpiegowską. Przestępcza ich działalność obliczona była na to, by umożliwić imperialistom oderwanie polskich Ziem Zachodnich od macierzy i przyłączenie ich do neohitlerowskich Niemiec oraz przekształcenie pozostałej części Polski w niewolniczą kolonię imperialistów.

Zmierzali oni do przygotowania trzeciej wojny skierowanej przeciwko Polsce, ZSRR, przeciwko krajom demokracji ludowej.

Oczywiście program wojny, niosącej z sobą ruiny, zgliszcza i mękę narodu, program przywrócenia kapitalizmu w Polsce, nie mógł znaleźć poparcia w narodzie. Ale nie skąpili im poparcia wszyscy zaciekli wrogowie Polski, a przede wszystkim anglosascy imperialiści, którzy w 1939 roku oddali Polskę na pastwę Hitlerowi, w okresie okupacji szczuli do walk bratobójczych, a po wyzwoleniu finansowali spiski i patronowali dywersji skierowanej przeciwko władzy ludowej.

W swej zbrodniczej działalności oskarżeni liczyli na grupę prawicowo-nacjonalistyczną w PPR. Linia polityczna grupy prawicowo-nacjonalistycznej zmierzająca do zahamowania budowy socjalizmu w Polsce i odgrodzenia Polski od Związku Radzieckiego, była zbieżna z planami oskarżonych i ich anglosaskich mocodawców. Liczyli oni na to, że zrealizowanie tej linii politycznej stworzy możliwości przywrócenia stosunków kapitalistycznych, podporządkuje Polskę anglosaskim imperialistom, przekształcając ją w ich bazę i kolonię.

Tak więc czynnikiem sprzyjającym działalności sieci dywersyjno - szpiegowskiej w Wojsku Polskim i ułatwiającym ją, była prawicowa i nacjonalistyczna grupa, której rzecznikiem na terenie wojska był ówczesny wiceminister Obrony Narodowej Marian Spychalski. Wroga działalność Spychalskiego polegała na faworyzowaniu i przyjmowaniu do wojska reakcyjnych oficerów sanacyjnych, szpiegów i prowokatorów, znanych ze swej ciemnej przeszłości, wrogiej wobec władzy ludowej postawy i w kierowaniu ich na odpowiedzialne stanowiska, przy równoczesnym prześladowaniu prawdziwych demokratów, ludzi szczerze oddanych sprawie narodu, sprawie braterstwa Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Ta działalność Spychalskiego i przeprowadzane przezeń rozmowy z szeregiem oskarżonych stanowiły jak to stwierdzają oskarżeni, bodziec dla ich zdradzieckiej roboty i stwarzały wśród nich przekonanie, że mogą liczyć na powodzenie.

Rozbicie grupy prawicowo - nacjonalistycznej w kierownictwie PPR w 1948 roku i rozgromienie prawicy PPS stało się początkiem końca działalności oskarżonych. Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych zniweczył nadzieje na rozbicie jedności polskiej klasy robotniczej. Przekreślone zostały rachuby na grupę prawicowo - nacjonalistyczną, której polityka miała doprowadzić do restauracji kapitalizmu w Polsce.

Zdemaskowanie grupy prawicowo - nacjonalistycznej wzmocniło czujność naszego narodu, a usunięcie Spychalskiego z wojska było dotkliwym ciosem w spiskowców.

Partia, Wojsko, naród polski pokazały olbrzymią siłę moralno - polityczną i czujność, wycinając ten ropiejący wrzód ze swojego zdrowego organizmu. Siła i czujność Partii uratowały naród przed wielkim niebezpieczeństwem, jakie kryło się w działalności bandy, która dziś zasiadła na ławie oskarżonych i ich politycznych sojuszników. Zbrodniczy spisek oskarżonych został wykryty, przestępcza działalność na szkodę narodu polskiego i jego sił zbrojnych została przecięta. Zdrajcy stanęli przed sądem.

Proces zdrajców jest dla nas sygnałem do wzmożenia rewolucyjnej czujności, sygnałem do jeszcze ściślejszego zwarcia i zcementowania Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni, sygnałem do jeszcze ściślejszego zwarcia braterskiej więzi ze Związkiem Radzieckim.

Likwidacja zdradzieckiego spisku jest wielkim zwycięstwem Polski Ludowej, jest ciosem w podżegaczy wojennych, jest sukcesem światowego obozu pokoju.

Chleb — Ojczyźnie

Przyśpieszymy sprzedaż – odpowiadają chłopi na dekret o planowym skupie zboża

W niedzielę i w poniedziałek w wielu gromadach chłopi otrzymali zawiadomienia o ilości zboża, wyznaczonej im do sprzedaży Państwu. Przyjęli te zawiadomienia z pełnym zadowoleniem, stwierdzając, że swój patriotyczny obowiązek wykonają przed terminem i sprzedadzą znaczne ilości ziarna ponad wyznaczone normy, gdyż zebrali w tym roku piękne plony.

M. in. ob. **Gwaszewski** ze wsi **Tarnowo Podgórne** postanowił przystąpić do omłotu w poniedziałek i natychmiast odwieźć do punktu skupu 15 q zboża, a jego sąsiad **Szymański** sprzeda w tym tygodniu 5 kwintali. Z omłotami śpieszą się również chłopi ze wsi **Podbrzezie Dolne** w woj. **zielonogórskim**, którzy otrzymali nagrodę za przedterminową sprzedaż zbóż w roku zeszłym. Chcą oni być także pierwsi w powiecie w tym roku. W woj. wrocławskim pierwsi zobowiązanie o przyspieszeniu sprzedaży podjęli członkowie spółdzielni produkcyjnych w **Oleśnicy Małej** i w **Karynowie**. Postanowili oni sprzedać przypadające na nich ilości zboża do 1 listopada br., czyli na 2 miesiące przed terminem.

W ciągu poniedziałku punkty skupu gminnych spółdzielni w większości powiatów zakupiły od chłopów znaczne ilości zboża. **Pod hasłem „Dostarczamy chleb Ludowej Ojczyźnie" coraz więcej chłopów spieszy ze sprzedażą ziarna.**

Nasi ojcowie pierwsi powiozą zboże na skup

Chłopcy i dziewczęta z Lusiny z wielkim ożywieniem mówią o skupie zboża i stają do współzawodnictwa o to, czyi rodzice pierwsi omłócą i odstawią zboże do punktów skupu.

— Mówiłem z ojcem i wiem, że pierwsi we wsi będziemy gotowi do odwiezienia zboża na skup — zapewnia ZMP-owiec Józef Kisielek, syn średniorolnego gospodarza. — Każdy odstawi zboże świadomie, bo ma dowody wielkiej pomocy państwa dla swojej gospodarki. POM przydzielił nam na żniwa 2 traktory ze snopowiązałkami i 12 żniwiarek. Przed wojną nikt nie dbał o to, jak chłop zbierze plony, maszyn we wsi nie widzieliśmy.

Najwięcej zadowoleni jesteśmy z ojcem z obniżenia zobowiązań dla hodowców trzody chlewnej. Hodujemy świnie i dużo sprzedajemy państwu, a teraz powiedzieliśmy sobie, że będziemy jeszcze więcej hodować i kontraktować, bo mamy zapewnione pasze.

Ja też stale rozmawiam z ludźmi o skupie — mówi Andrzej Pietrzyk. — Nasi ludzie mają zaufanie do władzy ludowej. Od tej władzy dostali na zawsze w posiadanie ziemię, na której dawniej za grosze pracowali dla dziedzica. Państwo pomaga tę ziemię uprawiać maszynami z POM-u, który powstał przed kilkoma miesiącami. Nikt nie chce powrotu dziedzica i troszczy się rzetelnie o swoje państwo, o lepsze jutro dla siebie i dla dzieci, cieszy się z Nowej Huty i tylu innych wielkich, nowych fabryk.

G. i K.

Grabowa wzywa Gutowo Małe do współzawodnictwa

W gminie Arcybowo odbyły się już pierwsze zebrania w sprawie skupu zboża. W zebraniach wzięła udział także młodzież.

Dzięki dobremu przygotowaniu aktywu, który potrafił dokładnie wyjaśnić zasady skupu i odpowiedzieć na wszystkie pytania, chłopi postanowili na zebraniach wypełnić obowiązek sprzedaży zboża państwu najpóźniej do października.

Między gromadami wyjaśnia się współzawodnictwo w przedterminowym wykonaniu planu skupu. Wieś Grabowa pierwsza wezwała do współzawodnictwa gromadę Gutowo Małe, która wezwanie przyjęła.

K. D.

W SŁUBICACH młodzież niemiecka przejmuje polskie meldunki o zobowiązaniach dla uczczenia Zlotu w Berlinie

Z każdą godziną coraz bliżej Słubic — miasta na granicy Polski i NRD — znajduje się wielka sztafeta Pokoju. Niesie ona dziesiątki tysięcy meldunków, mówiących o powziętych i wykonanych w Polsce zobowiązaniach dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

W niedzielę przybyły do Poznania sztafety z 5-ciu tras, przynoszące meldunki powiatów i miast wydzielonych całego województwa.

Równocześnie przybyły do Poznania wojewódzkie sztafety Bydgoszczy i Łodzi.

Uroczystość przekazania meldunków odbyła się w udekorowanej auli Uniwersytetu Poznańskiego. Aula wypełniła się po brzegi. Wśród obecnych przeważa młodzież.

Następuje krótkie przemówienie przewodniczącego ZW ZMP w Poznaniu, przerywane co chwila okrzykami na cześć III Zlotu i skandowaniem: **Stalin! Bierut! Pokój!**

Oklaskami witają zebrani delegacje składające meldunki. Przemawiają przodownicy. Jeden z nich mówi: **„W chwili, kiedy odbywać się będzie Zlot, ja wzmożonym wysiłkiem przy tokarce będę manifestował swoją przynależność do obozu pokoju".**

Długo jeszcze nie milkną okrzyki na cześć Komsomołu, FDJ, młodzieży koreańskiej, naszych przodowników pracy.

Masówkę zakończyła bogata część artystyczna, w której wzięły udział zespoły świetlicowe z zakładów pracy i orkiestra W. P.

Sztafeta ruszyła do Słubic.

„...BERLIN – TO DOBRZE WYBRANE MIEJSCE III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój..."

– pisze młodzież polska w odpowiedzi na konkurs „Dlaczego w Berlinie?"

Na berlińskich ulicach i placach panuje gwar. Warkot maszyn łączy się ze stukotem siekier. Wszędzie pachnie świeżą farbą, wapnem, rozkopaną ziemią. Coraz więcej czerwieni i błękitu — kolorów wolności i pokoju — zdobi ulice Berlina. Tak wygląda Berlin — miasto, na które zwrócone są oczy milionów młodzieży świata. Berlin — siedziba III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

W miarę zbliżania się dni zlotowych do redakcji „Sztandaru Młodych" napływa coraz więcej odpowiedzi na Wielki Konkurs Przedzlotowy „DLACZEGO W BERLINIE?" Masowy napływ odpowiedzi, z których duża część — to odpowiedzi dobre i bardzo dobre — świadczy, że zainteresowanie Zlotem rośnie nieustannie, że coraz więcej chłopców i dziewcząt w Polsce głębiej rozumie cele tej światowej manifestacji młodzieży, że coraz więcej młodych ludzi w Polsce rozumie, dlaczego ta manifestacja odbędzie się właśnie w Berlinie.

Uczestnicy naszego konkursu wysuwają w swoich odpowiedziach na plan pierwszy zagadnienie wielkich przemian, które zaszły i które dokonują się teraz w narodzie niemieckim.

Oto jak m.in. na pytanie „Dlaczego w Berlinie?" odpowiada kol. Henryk BAŁUCH, uczeń Lic. Technicznego z Przemyśla.

„...Berlin był do niedawna symbolem zła, niesprawiedliwości i okrucieństwa. Tu zrodził się nazizm, stąd wyleciał hitlerowski „Kondor", aby bombardować hiszpańskie miasta i wsie. Stąd wyszły butnie brunatne koszule na podbój świata..." Ale dziś jest nowy Berlin.

O tym nowym Berlinie pisze kol. Stanisław KOBYLEC ze wsi Kąpiele w pow. olkuskim w ten sposób:

„Od niedawna narody Europy poznały inny Berlin — Berlin Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla, Berlin młodzieży w niebieskich koszulkach FDJ... W tym Berlinie ma siedzibę Europejski Komitet Robotniczy — sztab kierujący walką robotników Europy o pokój. Tu Światowa Rada Pokoju podjęła uchwałę o światowym Plebiscycie Pokoju. W tym mieście uścisnęli sobie ręce Prezydent Polski Ludowej — Bolesław Bierut i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck".

Z odpowiedzi uczestników konkursu wynika, że młodzież coraz lepiej rozumie wagę zagadnienia niemieckiego dla sprawy pokoju i docenia znaczenie Zlotu Berlińskiego w walce o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy, w walce przeciwko prowadzonej przez imperialistów remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wspominając słowa tow STALINA o tym, że istnienie pokojowych i demokratycznych Niemiec u boku pokój miłującego Związku Radzieckiego kładzie kres możliwościom wojen w Europie — kol. Andrzej BOJANOWSKI, uczeń ze wsi Dreglin, pisze m.in.:

„W tym nowym Berlinie odbędzie sie III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój —i wybór miejsca nie był przypadkowy... Młodzież świata zjedzie się na Zlot, by w demokratycznym sektorze Berlina — stolicy ludowego państwa niemieckiego — zademonstrować swoją nieugiętą wolę walki o trwały pokój, by jeszcze bardziej zewrzeć swoje szeregi i stworzyć niezłomny front przeciwko imperialistycznej histerii wojennej. ...Młodzież świata tu, w Berlinie, wyrazi swoją głęboką solidarność z bohaterską walką narodu niemieckiego o byt narodowy i o zjednoczone, ludowe Niemcy" — pisze słusznie kol. Bojanowski.

W pierwszych szeregach bojowników o nowe Niemcy kroczy młodzież niemiecka, kierowana przez FDJ. FDJ-owcy, zarówno w NRD, jak i w Niemczech Zachodnich toczą nieustępliwą, twardą, świadomą walkę o nowe Niemcy, o pokój.

„Młodzież niemiecka zrozumiała — pisze w odpowiedzi konkursowej kol. Waldemar KAMIŃSKI, uczeń z Ciechanowa — *jak była oszukiwana przez rodzimą burżuazję i faszystów. Młodzież ta dobrze pamięta oszukańcze hasła i cele Hitlera, który zrobił z niej arsenał mięsa armatniego, ażeby wykorzystać go do podboju świata w imię interesów garstki bankierów i fabrykantów broni".*

I dlatego młodzież niemiecka walczy z takim poświęceniem i bohaterstwem. I dlatego z walką młodzieży niemieckiej solidaryzuje się cała postępowa młodzież świata.

Okropności faszyzmu hitlerowskiego pamięta i musi pamiętać nie tylko młodzież niemiecka.

„Wojna przyniosła mi ciężkie straty — pisze kol. Anna SZULIMOWICZ z Wrocławia. — *Rodzice moi zostali zamordowani przez faszystów. Brat mój został uduszony gazem i spalony w krematorium Oświęcimia. Drugi brat zginął w 1939 roku od kuli faszystowskiej, broniąc granic naszej ojczyzny od napadu hitlerowskiego. Ja sama spędziłam 4 straszne lata w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Po wyzwoleniu nie zastałam już nikogo z mojej rodziny. Gdy wybuchła wojna w 1939 roku miałam 14 lat i nie zdawałam sobie jeszcze jasno sprawy z tego, kto ponosi winę za rozpętanie pożogi wojennej".*

Ciężkie lata cierpień — były latami doświadczeń. I dziś kol. Szulimowicz jasno widzi, że imperializm amerykański, który wbrew woli olbrzymiej większości narodu niemieckiego, odradza militaryzm niemiecki — pragnie ponownie uczynić z Niemiec bazę w nowej wojnie przeciwko wolnym narodom. Dlatego postępowa młodzież świata, dlatego młodzież polska patrzy z ufnością na młode pokolenie Niemców, którzy walczą przeciwko planom imperialistów amerykańskich.

„Sierpniowe spotkanie w Berlinie — pisze kol. Szulimowicz — *będzie wielką manifestacją przyjaźni i braterstwa, walczącej o pokój młodzieży całego świata, będzie aktem solidarności i uznania dla bohatersko walczącej młodzieży niemieckiej, będzie poparciem jej wysiłków w tworzeniu nowej, najpiękniejszej karty w historii Niemiec".*

Inne zagadnienie wysuwa w swojej odpowiedzi 23-letni robotnik z Zielonej Góry, kol. Józef DOLIŃSKI, który pisze: *„Sądzę, że Berlin, do niedawna stolica faszyzmu, a obecnie stolica NRD, będzie najbardziej odpowiednim miejscem na zaprezentowanie nowego dorobku, wspaniałego dorobku wolnych ludzi. Dorobek nasz przekona niejednego niezdecydowanego jeszcze Niemca po czyjej stronie stanąć... Widząc nasz dorobek będzie mógł skonfrontować go z tym, co dał im Hitler, z czym przyjechał do nich wysłannik Trumana — Eisenhower; i widząc kwitnący życiem świat i ziejące śmiercią amerykańskie obozy i więzienia — wybierze życie".*

Odpowiedzi nadesłane na konkurs, udział w konkursie młodzieży z różnych środowisk: młodych robotników, chłopów, uczniów, dowodzi, że młodzież nasza coraz dokładniej orientuje się w zagadnieniach polityki, że coraz lepiej rozumie podstawowe problemy walki o pokój.

Trafne, rzeczowe odpowiedzi na pytanie dlaczego Zlot Młodych Bojowników o Pokój odbędzie się w Berlinie, świadczą też, że wśród młodzieży naszej pogłębia się zrozumienie przemian zachodzących w narodzie niemieckim i znaczenia przyjaźni polsko - niemieckiej dla utrwalenia sprawy pokoju.

(S. K.).

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

przełożył Edward Karłowicz

PLOTKARZ

Piotr Iwanowicz Sorokin
w miłości —
zimniejszy od stali.
Obce
mu
wszelkie nałogi,
nie pije on
i nie pali.
Lecz jedna
namiętność
jak rzeka
w przepaść
go pędzi i goni —
lubi on
w roli kolczyka
wisieć przy telefonie.
Plotek
ładunkiem
nadziany,
w podskokach,
krocskami
kozimi
do wszystkich
osób
mu znanych
pędzi
przekazać nowiny.
Zdyszany
po rączym biegu,
gdy do was
dobiegnie
z trudem,
dorzuci
pomysłu własnego
szczegółów pikantnych
pudy.
„No... —
zacznie
po przywitaniu —
za brzuch się trzymaj, kolego:
Aleksy
Piotrowicz
Banin —
ze swą sekretarką... hm... tego.
A Iwan Iwanowicz Zwonkin,
najlepszy
inżynier
w treście,
po całym roku rozłąki
do żony przyjechał wreszcie.
A ta,
wiecie,
niedługo będzie
przychówek mieć...
Kłopot, za wcześnie.
I w związku z tym —
trąbią już wszędzie,
że
razu pewnego
już we śnie..."
Usta
skryły
dłonie dwie.
W głębi
oczu
strach się palł.
Nowość —
nasz Komitet śle
ultimatum
Australii.
Gdy już język
oswobodzi
od balastu
dziwnych nowin,
szybko
jeszcze
powie,
co dziś
na kolację
sąsiad zrobił.
Kto, co, kiedy
do ust
włożył,
kto
z kochankiem chodzi
nowym
i za czyje
względy
może
nowy
płaszcz
szyć Iwanowa.
Gdybyśmy
takiego
spytali
o najtajniejsze
życzenie,
odpowie:
„Chcę,
by świat
cały
w dziurkę
od klucza się zmienił.
By tkwiąc
w niej
ciała połową,
ze śliną,
płynącą ku gardłu,
zaglądać
bez przerwy
i ciągle na nowo
do cudzych
spraw, łóżek i garnków".

1928 r.

Z pomocą agitatorom ZMP na wsi

Jakie korzyści niosą chłopom pracującym nowe zasady planowego skupu zboża

Czołowym zadaniem młodych agitatorów na wsi jest obecnie wyjaśnianie nowych zasad planowego skupu zboża, aby wieś świadomie wykonywała swój obowiązek wobec państwa i narodu.

Idąc z pomocą agitatorom „Sztandar Młodych" już w numerze 175 zamieścił artykuł o nowych zasadach skupu pt. „Chleb — Ojczyźnie" a w numerze 177 artykuł pt. „Wyjaśniamy nowe zasady planowego skupu zboża".

Dziś zamieszczamy artykuł, który omawia korzyści, jakie niosą chłopom nowe zasady skupu.

Przypomnijmy, co w ogóle daje chłopom pracującym planowy skup zboża

Planowy skup ustalił stałe ceny na zboże. Chłop otrzymuje za kwintal zboża taką samą cenę tuż po żniwach, jaką przed skupem otrzymywał przeciętnie przed żniwami. Dawniej po żniwach ceny zboża spadały, a przed żniwami znacznie rosły. Kułacy i spekulanci przetrzymywali kupione tuż po żniwach tanie zboże i sprzedawali je drogo na przednówku chłopom, którym zapasy zboża wyszły i którzy musieli je po paskarskich cenach kupować. Jeszcze w r. 1948, przed wprowadzeniem planowego skupu, kułacy i spekulanci zdarli w ten sposób z chłopów około 10 milionów dawnych złotych lichwy.

Planowy skup zboża przez państwo zadał klęskę spekulantom i pozwolił chłopom lepiej wypełniać ich najważniejsze zadanie, jakim jest dostarczenie krajowi chleba. Dostarczając Ojczyźnie chleb, chłop bierze udział w walce o pomyślne wykonanie planów gospodarczych państwa.

Z rozwojem i wzmocnieniem państwa są najściślej związane osobiste, gospodarskie interesy chłopów. Planowy skup zboża umożliwia lepsze zaopatrzenie miasta w mąkę, chleb, kaszę, makarony i płatki. A ludzie w miastach — robotnicy — to właśnie najbliżsi sojusznicy chłopa. Oni budują nowe, wielkie zakłady przemysłowe, w których pracuje coraz więcej młodzieży ze wsi, a które produkują stal na traktory i maszyny rolnicze, cement na budowę nowych mieszkań w mieście i na wsi. W mieście uczą się w szkołach synowie i córki chłopów. Miasto wreszcie wypieka coraz więcej chleba również dla wsi.

Chłop jest zainteresowany w dobrym zaopatrzeniu miast i dlatego planowy skup zboża, który wzmacnia gospodarkę chłopa i gospodarkę jego kraju, jest dla pracujących chłopów podwójnie korzystny.

Dokładne i trwałe określenie obowiązku każdego gospodarstwa w skupie — obopólną korzyścią chłopów i państwa

Obowiązek każdego gospodarstwa sprzedania ściśle określonej ilości zboża państwu zwiększa korzyści zarówno chłopa, jak państwa. W latach ubiegłych plan opierał się na zgłoszeniach chłopskich. Chłopi uświadomieni i ofiarni sprzedawali często państwu więcej, niż byli zobowiązani — kułak i spekulant wykręcał się od obowiązku. Nie było jasno wiadomo, kto ile zboża powinien właściwie sprzedać. Chłop nie wiedział ile zboża mu zostanie, wahał się przed rozwijaniem hodowli i kontraktowaniem roślin przemysłowych. Państwo narażało się na chaos dostaw zboża.

Dziś chłop wie, ile zboża sprzeda państwu. Może więc śmiało zaplanować sobie, ile ziarna da na wyżywienie rodziny i siew, ile pozostanie mu na pasze — a więc ile świń może hodować. Nikt nie będzie mógł robić żadnych nadużyć, jakie czasem popełniano w roku ubiegłym - nikt nie będzie mógł wymigać się od wypełnienia swojego obowiązku. Plan skupu został oparty o dekret i nikomu nie wolno łamać prawa Polski Ludowej ani go nie wykonywać.

Więcej uprawiasz — więcej sprzedasz

Zasada tak zwanej progresji, według której silniejsze gospodarstwo ma więcej sprzedać z każdego hektara, niż gospodarstwo słabsze, jeszcze skuteczniej niż dotąd obroni wieś przed spekulantami i lichwiarzami. Państwu da ona większą pewność, że plan zostanie wykonany.

Silniejsze gospodarstwa mają więcej zboża na zbycie. W roku ubiegłym gospodarstwa te często tylko małą część tego zboża sprzedawały państwu. Reszta zboża, którego nie zużyły one dla siebie, służyła spekulacji, z krzywdą dla chłopów i dla państwa. Korzystali z niego kułacy, którzy wykupowali je, a następnie po lichwiarskiej cenie lub za odrobki sprzedawali małorolnym i średniorolnym. Zasada progresji kładzie jeszcze jedną tamę wyzyskowi na wsi. Chroni ona w gospodarce planowość i ład, dzięki którym do chłopa sprawniej dociera pomoc państwa, a do państwa — ziarno na chleb dla narodu.

Pracujący chłopi powinni popierać cenę na zboże, ustaloną przez państwo zgodnie z interesami całego pracującego narodu wsi i miast.

Spekulancka cena na zboże jest dla chłopów niekorzystna i szkodliwa. Wygórowana cena na zboże musi doprowadzić do wygórowanej ceny na chleb, a wygórowa cena na chleb musi spowodować podwyższenie płacy robotnikom. Jeśli zaś wygórowane zostaną płace robotników, zwiększą się koszty wyrobów przemysłowych i trzeba będzie ustalać wygórowane ceny na towary przemysłowe, bez których wieś nie może się obyć.

Dlatego tylko ludzie krótkowzroczni mogą sądzić, że cena spekulancka jest dla chłopów korzystniejsza. W rzeczywistości jedynie opłacalną i sprawiedliwą jest cena ustalona przez państwo, które wzięło pod uwagę interesy całego narodu.

Premia

Znaczne korzyści odnoszą chłopi, którzy dzięki dobrej gospodarce mają więcej zboża i mogą sprzedać je państwu ponad plan. Oprócz normalnej zapłaty otrzymują oni dodatkową premię pieniężną, tym wyższą za każdy kwintal, im więcej sprzedają.

Jest to wielka korzyść dla dobrych rolników i dowód uznania, jakim darzy ich władza ludowa. W krajach kapitalistycznych lepszy urodzaj powoduje obniżkę cen zboża lub, jak często dzieje się np. w Kanadzie, palenie całych wagonów zboża, aby w interesie kupców zbożowych utrzymać wysokie ceny, choć wielu ludzi nie ma w tych krajach co jeść. W krajach rządzonych przez władzę robotniczo - chłopską za urodzaje się wynagradza.

W trosce o hodowlę

Chłopi, chowający świnie, znajdą wśród nowych zasad skupu wielką ulgę dla swojej troski o hodowlę. Aby zapewnić paszę dla trzody chlewnej, dekret obniża zobowiązania skupu o 100 kg na każdego tucznika, odstawionego ponad plan. Jeśli wysokość tych obniżek zrówna się z wysokością zobowiązania, gospodarstwo zostaje całkowicie zwolnione od skupu.

Jest to dla chłopów wielka korzyść, gdyż jak to dobrze na wsi wiadomo, chów świń, dzięki opłacalnym warunkom sprzedaży i kontraktacji, przynosi duży dochód gospodarstwu.

Swojej Ojczyźnie

Sprzedanie państwu zboża w planowym skupie służy rozwojowi naszego kraju i jego wzmocnieniu. Siła kraju gwarantuje narodowi bezpieczeństwo i pewność w obliczu wojennych przygotowań imperialistów, którzy chcieliby napaść i zagrabić dorobek naszej pracy. Rolnik, który sprzedaje państwu zboże, przyczynia się więc do zwiększenia bezpieczeństwa Ojczyzny, a więc i własnego bezpieczeństwa.

Dlatego słusznym będzie, jeśli powiemy, że największą korzyścią, jaka płynie dla chłopa z planowego skupu zboża, jest przyśpieszenie budowy nowej, silnej i bogatej Polski Ludowej i wzmocnienie przez to sił pokoju na świecie. Dlatego zgodna z planem sprzedaż chleba miastu jest sprawą honoru chłopskiego.

JAN BLECHA

Redaktor Sportowy „Rudeho Prava" — Praga

Sportowcy ČSR starannie przygotowują się do udziału w XI Akademickich Letnich Mistrzostwach w Berlinie



Helena Hamplowa w czasie ćwiczeń na obozie gimnastyków czechosłowackich.

PRAGA. (Tel. wł.).

Cała młodzież Czechosłowacji żyje przygotowaniami do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickich Letnich Mistrzostw Świata w Berlinie. Wszyscy kandydaci na wyjazd do Berlina przebywają na obozach i oczekują na ostatnie eliminacje, w których wyłonionych zostanie 220 zawodników.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Brnie lekkoatletyczne mistrzostwa CSR. Były one jednocześnie ostatnią eliminacją akademików, którzy biorą udział w tych mistrzostwach. Wśród lekkoatletów mają zapewnione miejsce w reprezentacji w biegu na 100 m **Horcic**, znakomita lekkoatletka **Modrahova** oraz młodziutki 18-letni **Lansky**, który w skoku wzwyż osiągnął 196 cm i spodziewać się należy, że w tym roku przekroczy 200 cm.

W środę rozpoczęły się pływackie mistrzostwa CSR w Opavie, gdzie odbywa się jednocześnie obóz przygotowawczy. W pierwszym dniu mistrzostw młody zawodnik, Bacik z Bratysławy ustalił nowy rekord juniorów CSR na 200 m na wznak czasem 2:41:3 (poprzedni rekord 2:48).

W Klanowicach, pod Pragą, przygotowują się piłkarze. Większość z nich, to członkowie kadry narodowej z Cejpena i Balazina na czele. W niedzielę odbędzie się mecz sparringowy, po którym zostanie ustalony skład reprezentacji.

Gimnastycy szlifują swoją formę w Domu im. Tyrsza w Pradze. Na obóz powołano 20 mężczyzn i 20 kobiet. W ub. niedzielę odbyły się eliminacje i na obozie pozostało 10 gimnastyków i 10 gimnastyczek.

Nie wiadomo jeszcze, czy do Berlina pojadą bokserzy, gdyż w ostatniej chwili wyłoniły się pewne trudności w zestawieniu drużyny.

Kolarze są już gotowi do wyjazdu. Do Berlina pojedzie zespół złożony z 6 młodych szosowców: **Cyglar, Holubec, Masek, Betak, Peric** i **Kunes**. Sędzią głównym akademickich mistrzostw w kolarstwie będzie znany również w Polsce Czechosłowak K. Tocl. Poza wymienioną reprezentacją do Berlina pojadą **Vesely, Ruzicka, Kneozurek, Puklicky, Krejci** oraz nowy talent kolarski, 20-letni górnik, **Nesl**.

Nasza kadra narodowa, znana Polakom z udziału w Wyścigu Pokoju, startować będzie w NRD w dniu 14.VIII, a więc już po mistrzostwach akademickich, w wyścigu na 100 km oraz w dniu 17.VIII w wyścigu ulicznym w Berlinie na trasie 80 km (40 okrążeń po 2 km). Kolarze nasi cieszą się, że będą mieli znowu okazję spotkania się ze swymi kolegami z Polski.

Nasi najlepsi cykliści przesyłają przy tej okazji życzenia nowemu rekordziście świata — Sałydze. Jak nas informują, kolarze czechosłowaccy jesienią podejmą próbę bicia rekordów, ustanowionych przez Polaka Sałygę.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Brnie wioślarskie mistrzostwa CSR. Na podstawie wyników uzyskanych przez osady akademickie, powołano na obóz, który odbywa się w Brnie, najlepszych wioślarzy.

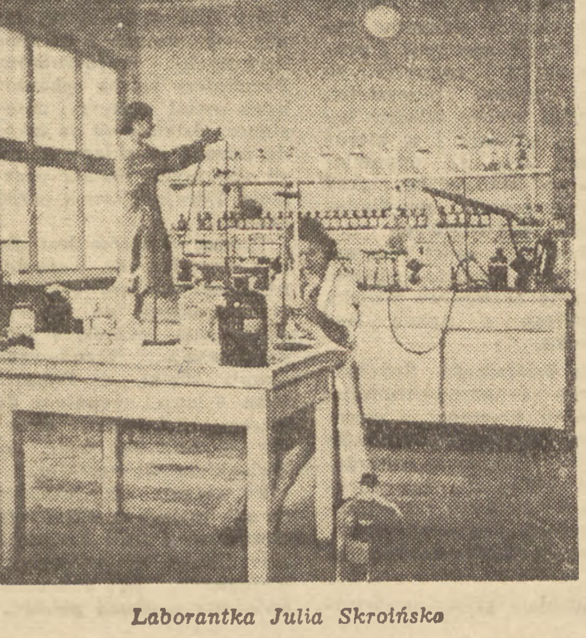
Tak w pobieżnym zarysie wyglądają przygotowania naszych sportowców do XI Akademickich Letnich Mistrzostw w Berlinie.

Kierownikiem ekipy sportowej, wyjeżdżającej do Berlina, mianowany został zastępca przewodniczącego Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu — **Mucha**. W kierownictwie ekipy z ramienia CSM są **Domeczek** i **Niemek**.

Ekipa nasza autokarami wyjeżdża do Berlina w dniu 3 sierpnia. Sportowcy nasi zamieszkają w Königwusterhausen pod Berlinem.

Młodzież Gorzowa

Jeszcze trzy lata temu teren dzisiejszych, potężnych Zakładów Włókien Sztucznych w Gorzowie zalegały gruzy. Zdewastowane, zniszczone hale, sterty żelaznego złomu, zardzewiałe części maszyn — to było wszystko, co tu zastali polscy budowniczowie. W styczniu 1949 r. decyzją Partii i Rządu na tym wielkim obszarze pustki i zniszczenia garstka 80 robotników — pionierów przystąpiła do budowy jedynych w Polsce i jednych z najnowocześniejszych na świecie zakładów produkujących syntetyczne włókno. W cichym, spokojnym mieście na Ziemiach Odzyskanych rozpoczęła się twarda, nieustępliwa walka z trudnościami — z brakiem narzędzi, maszyn, kwalifikacji... Z tej walki, w której do garstki pionierów dołączali się w miarę jej postępów nowi ludzie, wyrosły dzisiejsze ogromne zakłady. W tę walkę, ogromny, ofiarny trud włożyła również młodzież...



Laborantka Julia Skroińska

* * *

Młody uczeń ślusarski **Leon Michalski** zaczął pracę na budowie od uprzątania terenu. Ciężka to była robota. Brak było rękawic i roboczych ubrań — ręce grabiały na kilkunastustopniowym mrozie a ciała przenikał lodowaty wiatr. W pierwszych dniach pracy było Michalskiemu bardzo źle.. Jakżeż on, uczeń ślusarski, odwala tutaj stare cegły? Chciał uciekać. Aż któregoś zimowego wieczoru tchnął w Michalskiego nowy zapał stary tokarz **Lewicki**.

— Człowieku, ja jestem wykwalifikowanym tokarzem, a odwalam gruz razem z tobą — powiedział mu wtedy. — Poczekaj trochę, pomęcz się... Zobaczysz jaki piękny warsztat wybudujemy!

I Michalski został na budowie. Porwała go pionierska robota — wraz z towarzyszami uruchomili warsztat, zaczynając od „sklejenia" własnymi siłami dwóch starych tokarni, jakiejś wiertarki i szlifierki. **W tym warsztacie, w pracy, która znosiła granice między dniem a nocą, produkując na starych maszynach części do skomplikowanych agregatów i montując te części na halach, Michalski budował wielką fabrykę i rósł razem z nią. Najpierw dostał dyplom ślusarza, potem awansował na brygadzistę brygady transportowej...**

Nadszedł rok 1950. Dzięki podejmowaniu i wykonywaniu przez załogę licznych zobowiązań następowało zwycięstwo po zwycięstwie: 22 lipca zakończono pierwszy etap montażu działu chemicznego, 7 listopada oddano dział chemiczny do prób ruchowych a dział wodorowni do produkcji próbnej...

* * *

W tym właśnie okresie zgłosiła się do pracy w zakładach technik **Julia Skroińska**. Przyjechała wprost z Lublina. W podróżnym płaszczu, z walizką w ręku przeszła przez zieloną bramę zakładu i w pokoiku kierownika personalnego starannie rozłożyła na biurku świadectwo ukończenia Liceum Techniczo - chemicznego. Została laborantką w laboratorium analicznym.

Rwący rytm pracy wielkiej budowy porwał Julię od pierwszej chwili Próbna produkcja już ruszyła — trzeba było w szybkim tempie przeprowadzić badania. Miareczkowanie, badanie zawartości i proporcji składników, procentu stężenia w roztworach... Trudno było w tak krótkim okresie przekuć wiadomości teoretyczne, zdobyte w szkole, na praktyczne umiejętności. Skroińska nie wychodziła z laboratorium po 16 godzin. W zmęczonym mózgu powoli, z trudem utrwalały się długie formuły chemicznej syntezy, niewprawne ręce ostrożnie napełniały próbówki. Było ciężko. Ale technik Julia Skroińska nie ulękła się trudności — wytrwale i z uporem prowadziła próby, stała się wzorową laborantką.

Kiedy 1 maja 1951 roku załoga oddała przedterminowo do prób dział polimeryzacji i przędzenia, a wkrótce potem ruszyła próbna produkcja w dziale obróbki włókna, Julia mogła z dumą powiedzieć:

— Jest w tym i moja zasługa....

* * *

Nową, uruchomioną już próbnie halę odbróbki włókna zapełnił wkrótce gwar dziewczęcych głosów. Do fabryki przyjechały absolwentki SPP z Jeleniej Góry — przyjechały by powiększyć stałą załogę.

Przy długim rzędzie lśniących skręcarek stanęła zmianowa **Regina Salamon**. Pochylały się nad szpulkami błyszczącej przędzy koleżanki z jej 47-osobowej zmiany z uporem, z wytrwałością zapoznawały się z nieznaną produkcją. Regina zamyśliła się...

Jak wiele zmieniło się w jej życiu. Przecież tak niedawno jeszcze z pokorą słuchała gniewnych wymyślań „pani" ze Szczecina, u której była służącą. Była sierotą, nie umiała dać sobie rady w życiu. Służba u szczecińskiej „pani" trwała kilka miesięcy, aż któregoś dnia Regina miała dość. Poszła do Komendy SP szukać pomocy. Znalazła. Dziś, po rocznej, wytężonej nauce w SPP i pracy nad sobą jest zmianową w nowej ślicznej fabryce... Dziś, patrząc jak koleżanki przewijają cienką przędzę, doglądając każdego ich ruchu przy maszynie, zmianowa Regina Salamon przeżywa szczególne wzruszenie. Dziś jest 6 lipca... Jutro ruszają zakłady...

* * *

Od kilkunastu dni Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych produkują. Setki kilogramów mocnej przędzy opuszcza codziennie produkcyjne hale — zastępuje importowaną bawełnę i wełnę, tworzy w dalszej przeróbce równowartość milionów par pończoch, milionów metrów tkanin, setek urządzeń dla przemysłu.

Pochyleni nad swymi warsztatami pracy jednoczą się we wspólnym wysiłku brygadzista Jan Michalski, laborantka Julia Skroińska, zmianowa Regina Salamon i dziesiątki ich młodych towarzyszy. I chociaż każde z nich zaczynało pracę w innym okresie czasu, chociaż przybyło do fabryki z innych stron kraju, choć miejsca ich pracy dzielą dziesiątki metrów rozległego fabrycznego terenu — są razem. Zjednoczyło ich wspólne zwycięstwo i wspólny cel pracy — dostarczyć krajowi jak najwięcej cennego surowca.

B. KOŁODZIEJSKI

Po Liście ZG ZMP do młodzieży

Dokładna analiza pracy

– oto czego potrzebuje organizacja ZMP przy PZPB w Prudniku

Drogę naszej pracy, drogę naszego postępowania jasno i trafnie nakreślił List Zarządu Głównego ZMP:

„...musimy wszyscy stale ulepszać prace kół i Zarządów ZMP. Musimy wszyscy śmiało i otwarcie krytykować i energicznie usuwać z tej pracy wszystko, co jest sprzeczne z zasadami ZMP. Wszyscy bez wyjątku ZMP-owcy muszą wziąć udział w walce o ulepszanie pracy naszej organizacji".

Oceniając dotychczasową pracę organizacji zakładowej ZMP przy **PZPB w Prudniku** trzeba stwierdzić, że przy dużych osiągnięciach w mobilizacji młodzieży do zadań Planu 6-letniego, ma ona także na swym koncie poważne błędy i wypaczenia.

Do osiągnięć zaliczyć można zwycięską walkę z bumelanctwem wśród młodzieży, które w ubiegłych latach panoszyło się w zastraszających rozmiarach. **Organizacja ZMP zwycięsko prowadzi walkę z pijaństwem i chuligaństwem.** Organizacja przyczyniła się też znacznie **do polepszenia warunków pracy młodzieży na terenie zakładu, a szczególnie w tkalni.** Częsta interwencja i kontrola Zarządu Zakładowego w oddziale tkalni pomogła zlikwidować krzywdzącą młodzież praktykę przesuwania młodych robotników kolejno na różne krosna. Wzmożona opieka nad internatem absolwentów SPP przyczyniła się do wyrugowania bumelanctwa wśród SPP-owców oraz do awansowania kilku z nich.

Takie są osiągnięcia. Przejdziemy do błędów.

Przede wszystkim **brak jest stałej, systematycznej pracy wychowawczej nad wyrobieniem socjalistycznego stosunku do pracy. Brak roboty uświadamiającej, ideologicznej i politycznej.**

Szkolenie niewiele pomagało w pracy organizacji ZMP-owskiej. **Kursy objęły zbyt małą ilość młodzieży, wykłady były prowadzone powierzchownie, nie wzbudzały głębszego zainteresowania tematem.** Wykładowcy nie potrafili zaciekawić młodzieży pogadanką, często przychodzili na wykład nieprzygotowani, często wcale nie przychodzili. To zniechęcało młodzież do szkolenia. Dużą winę ponosi tu **instruktor agitacji i propagandy ZP, który sam wyznaczał członków Komisji Szkoleniowej i bez ich zgody, bez zanalizowania ich zdolności w tym kierunku — posyłał ich na kursy.**

Również źle przedstawia się sprawa czytelnictwa. Mechanicznie zbiera się pieniądze na gazety, wyciska się wysokość prenumeraty, ale nikogo nie zachęca się jednocześnie do czytania gazet, nie prowadzi się zespołowego czytania, żadnych dyskusji nad przeczytanymi artykułami. Jeżeli sam aktyw nie czyta, to kto zachęci do czytania mniej świadomą młodzież? A przecież trudno wyobrazić sobie pracę w organizacji bez znajomości aktualnych zagadnień międzynarodowych, meldunków z frontu budownictwa socjalistycznego itp., dostarczanych przez prasę.

List Zarządu Głównego ZMP był u nas po prostu przeczytany. Czy była dyskusja? O tym trudno mówić, bo na zebraniu było zaledwie ok. 20 proc. młodzieży. Trudno też mówić czy młodzież naszych zakładów zrozumiała sens tego Listu, czy zrozumiała istotny sens błędów organizacji gryfickiej. Sądząc według Zarządu — chyba nie zupełnie zrozumiała. List ZG uczy przecież:

„Zarządy i aktywiści ZMP mają obowiązek często składać sprawozdania ze swej pracy na zebraniach i naradach młodzieży. Niektóre zarządy nie liczą się ze zdaniem członków, nie zasięgają ich rady".

Nasz zarząd nie stawia całokształtu spraw przed całą młodzieżą. Sprawozdania wysyłane są bez dyskusji i bez akceptacji członków. Nic więc dziwnego, że członkowie nie wiedzą co się dzieje w organizacji.

Podobnie rozwiązuje Zarząd sprawy naruszających dyscyplinę organizacyjną członków. Wzywa się takiego kolegę czy koleżankę na prezydium, zwraca mu się uwagę i często zawiesza się go w prawach członka organizacji.

Taka praca jest przecież niedopuszczalna. Krytykować, ganić, karać trzeba tak, aby wszyscy członkowie koła mogli o karze zadecydować, a postawienie winnego na ogólnym zebraniu pod pręgierzem opinii wszystkich członków ma również swoje wychowawcze znaczenie.

Frekwencja na zebraniach ZMP-owskich jest mała. A dlaczego członkowie nie przychodzą na zebrania? Pytanie takie już kiedyś zadał instruktor Zarządu Wojewódzkiego. Ale przewodniczący Zarządu Zakładowego rozłożył wtedy bezradnie ręce. Nie tylko zresztą przewodniczący. Dlaczego młodzież SP-owska nie przychodzi na zbiórki, nie wie także komendant hufca SP. Nie wiedzą członkowie prezydium, członkowie Zarządu. Ale czy członkowie koła będą przychodzić na zebrania, będą dyskutować, jeżeli nie robi tego aktyw, który powinien świecić młodzieży przykładem, który powinien uczyć młodzież dyscypliny i karności?

Członkowie naszych kół, członkowie naszego Zarządu nad Listem ZG „przeszli do porządku dziennego", nie zastanowili się nad jego sensem, nad jego postulatami. Źle przygotowane zebranie zwołane po ogłoszeniu Listu nie przyniosło żadnego rezultatu, a List został na nim jedynie przeczytany — nie był omówiony, nie był przedyskutowany. Frekwencja na tym zebraniu była więcej niż mała.

„Niech wszystkie organizacje ZMP-owskie po zapoznaniu się z tym Listem omówią swoją pracę zastanowią się co jest w niej złego i co przeszkadza w jej rozwoju" — nawołuje List Zarządu Głównego. Takiego omówienia naszej pracy u nas nie było. Zwołanie dobrze przygotowanego zebrania, z zapewnioną frekwencją, przygotowaną dyskusją i przeanalizowanie naszej pracy, wyciągnięcie wszystkich błędów, niedociągnięć, bolączek i żalów wydaje się niezbędne.

Zebranie takie w świetle Listu Zarządu Głównego ZMP przyczyni się do usunięcia wielu braków w pracy naszej zakładowej organizacji.

Korespondent
WŁADYSŁAW LULEK
PZPB w Prudniku

W Nowej Hucie...



W dniu 22 lipca br. oddano do użytku 9 bloków mieszkalnych w osiedlu robotniczym w Nowej Hucie.
Na zdjęciu: Najmłodsi mieszkańcy osiedla na tle oddanych do użytku bloków.
(CAF — fot. Jarochowski)

ZLOT ZA 6 DNI

Młodzież ZPW im. Reymonta

przekracza zobowiązania produkcyjne na cześć Zlotu

W oddziale przędzalni „obrączkowej" *ZPW im. Reymonta* w Łodzi stoją niezliczone szeregi przęśnic obrączkowych. Z zawrotną szybkością kręcą się wrzeciona.

Tuż na lewo od wejścia do sali, widzimy na pierwszej prząśnicy znaczek ZMP-owski i proporczyk z napisem: *„Tu pracuje młodzieżowa brygada najwyższej jakości im. Raymonde Dien".* Brygada im. Raymonde Dien ma za sobą poważne osiągnięcia. 27 maja na ogólnozakładowej masówce podjęła się, dla uczczenia Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, *zwiększyć wydajność pracy o 0,5 proc. oraz podnieść jakość o 0,25 proc.*

— *Nasza brygada dopiero w toku realizacji zobowiązań zrozumiała, czym jest dla młodzieży Zlot Berliński, dlatego przekroczyliśmy zobowiązania, zwiększając wydajność pracy o 3 proc. i jakość o 0,8 proc.* — mówi kol. *Suska*. Na niebieskim fartuchu młodej robotnicy, widnieje czerwona wstążka — cała brygada stoi przecież na „Warcie Pokoju" — na przedzlotowej warcie...

*

W szóstym rzędzie wrzeciennic pełni „Warty Pokoju" 12-osobowa młodzieżowa brygada kol. *Jankowskiej*, noszącą imię *Henri Martin.*

— *Nasza brygada także przekroczyła zobowiązania podjęte dla uczczenia Zlotu Berlińskiego* — mówi członek brygady kol. *Irena Richter.* — *Zwiększyliśmy dla uczczenia Zlotu wydajność pracy o 2 proc. oraz jakość o 1 procent w czerwcu, w lipcu zwiększymy jeszcze jakość. Osiągnięcie te są możliwe tylko przy dokładnej uwadze w czasie produkcji* — kończy kol. Richter.

— Właśnie w tej chwili zrywa się nitka. Prąd powietrza wywołany kręceniem się wrzecion chwyta nitkę, rzuca ją na sąsiednie wirujące wrzeciono i nawija na szpulkę. *Jeśli się tego nie zauważy* — mówi kol. Richter — *wzrośnie odpad wełny, trzeba będzie odwijać „dubeltową" nitkę.*

*

Na montażu spotykamy kol. *Józefa Wojtanię*, członka brygady młodzieżowej zorganizowanej na montażowni przez Komitet Przygotowawczy do Zlotu. — *„Nasza brygada* — mówi kol. Wojtania, — *nosi imię Samuela Engla i chociaż nie dawno została zorganizowana zobowiązanie swoje dla uczczenia Zlotu zwycięsko wykonała. Przyspieszyliśmy remont kapitalny prząśnicy obrączkowej o 19 dni.*

Nowowyremontowaną prząśnicę obrączkową obsługuje ob. *Kisiela.* *„Dobrze mi brygada wyremontowała maszynę* — mówi kiwając z uśmiechem głową starsza tkaczka. — *Przed remontem wyrabiałam na niej mniej niż dzisiaj. A jak prędko ją wyremontowali! Kiedyś czekało się na remont 6 tygodni i to trzeba było pilnować majstra, a młodzież wyremontowała w 23 dni.*

W drodze na montażownię spotykamy kierownika brygady szybkościowych remontów kol. *Zygmunta Łukasika.*

— *Zobowiązanie Zlotowe wykonaliśmy przedterminowo* — mówi. — *Pomogli nam starsi spawacze na oddziale mechanicznym, szczególnie majster Józef Sieradzki, który sam interesował się naszą pracą. Starsi wiedzieli przecież o naszym zobowiązaniu i dopomogli nam, dostarczając na czas części wymiennych.*

*

W Centrali *ZPW im. Reymonta*, na wielkiej sali samoprzędnic wózkowych realizuje swoje zobowiązanie 7 osobowa *brygada młodzieżowa im. Janka Krasickiego.*

Brygada przekroczyła swoje zobowiązania, dając w czerwcu 110 kg przędzy ponad plan, zamiast — jak się zobowiązała — 54 kg — oraz podnosząc jakość o 0,7 proc. w stosunku do maja.

Na fartuchach koleżanek czerwienią się kokardy. Warty Pokoju przypominają w każdej chwili o Zlocie — twierdzą koleżanki.

*

Ale nie tylko brygady młodzieżowe w ZPW Reymonta przekroczyły zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Zlotu Berlińskiego. Przekracza je także młodzież pracująca indywidualnie.

Tak więc kol. *Natalia Szklarska* na przędzalni „kapturkowej" podjęła zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 1 proc. i przekroczyła je osiągając w czerwcu 2,5 proc. ponad zobowiązanie.

„Pracujemy wszyscy dla utrwalenia pokoju, dla szybszej budowy Kombinatu na Bugaju, gdzie także dla pokoju włączają się nowe partie wrzecion" — mówi.

Także na „kapturkowej" pracuje kol. *Szeliga*, która w okresie przygotowań do Zlotu Berlińskiego wstąpiła do organizacji ZMP. Jej czyn Zlotowy — to produkcja ponadplanowa wartości 643 złotych miesięcznie...

*

Takich nazwisk można by przytoczyć wiele. Zlot Berliński skierował wielki entuzjazm młodzieży ZPW. im. Reymonta do czynu produkcyjnego, przynoszącego naszemu Państwu setki tysięcy kilogramów ponad plan wyprodukowanej przędzy wełnianej.

Czyn ten i jego wykonanie mogą być przykładem dla całej młodzieży łódzkich fabryk wełnianych.

JERZY PILICHOWSKI
Łódź

Razem z naszymi korespondentami pytamy

Dlaczego

Dyrekcja SZPROTAWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO z chwilą zwolnienia z pracy świetlicowego, zamknęła fabryczną świetlicę, uniemożliwiając w ten sposób młodzieży i starszym spędzania wolnego czasu na pożytecznej rozrywce i nauce?

Korespondent
ZBIGNIEW LINKA
Szprotawa

...ZMP-ówki z WYDZIAŁU PERSONALNEGO ZPB im. HARNAMA nie uczęszczają na zebrania organizacyjne i wykręcają się od pracy społecznej?

Korespondent
ALEKSANDRA KOBIELSKA
ZPB im. Harnama, Łódź

...wszelkie starania o urlop 25 uczniów 3-go roku WARSZTATU MECHANICZNEGO PKP przy parowozowni w TCZEWIE, są do dziś bezskuteczne, a kolegów naszych wysyła się w tej sprawie od przysłowiowego Annasza do Kajfasza?

Korespondent
FRANCISZEK GAWZIAŁ
Tczew

...„FABLOK" z CHRZANOWA nie wywiązał się z zobowiązania i nie wyreperował dla Ośrodka Treningowego Ligi Lotniczej w Libiążu ciągnika do linki startowej, przez co Ośrodek narażony jest na duże wydatki oraz na zmniejszenie ilości dziennych lotów?

Korespondent
MIECZYSŁAW LIPIEC
Libiąż

O ODPOWIEDŹ NA PYTANIA TE PROSIMY:

DYREKCJĘ SZPROTAWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

ZARZĄD DZIELNICOWY ZMP W ŁODZI.

DOKP W GDAŃSKU

DYREKCJĘ ZAKŁADÓW „FABLOK" W CHRZANOWIE.

Z notatnika wczasowego

NA HELU...

Pod hasłem „Dobre wczasy" zetempowcy Koła przy **Państwowym Przedsiębiorstwie Kolportażu „Ruch" Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy**, wyjechali ze swoim zespołem świetlicowym **na Hel** do Juraty, gdzie w domu wypoczynkowym „Lido" dali bogaty program artystyczny.

Wyjazd odbył się w ramach akcji patronatu kulturalnego Związku Zawodowego Pocztowców nad domami wczasowymi na Helu. Program składał się z piosenek, wierszy, satyrycznych, tańców oraz skeczu Stefanii Grodzieńskiej p.t. „Jeden za wszystkich".

Koresp. M. KUBIK

W KRAKOWIE...

Na terenie **Krakowa** akcja „wczasów w mieście" prowadzona jest w **Młodzieżowym Domu Kultury.** Wszystkie dzieci z terenu miasta mają możność spędzenia miłych wakacji pod opieką dobrych wychowawców.

W Młodzieżowym Domu Kultury dzieci spędzają czas na kulturalnej zabawie. Do dyspozycji akcji, „wczasów w mieście" pozostają dobrze wyposażone wydziały wychowania fizycznego, wychowania artystycznego, nauki i techniki. Bardzo urozmaicony program daje dużo radości. Dzieci były już na kilku wycieczkach w Krakowie i najbliższej okolicy. W programie przewidziane są wycieczki kilkudniowe np. dwudniowa **do Niepołomic**, trzydniowa do **Kasinki Małej** i innych miejscowości województwa.

Koresp. W. BOŻEJKO

NA LUBOGOSZCZU...

Kolonia znajduje się w woj. krakowskim na pięknym wzgórzu zwanym Lubogoszcz. Rano, dźwięki trąbki i werbli budzą nas ze zdrowego snu i powołują do rozpoczęcia codziennego, radosnego kolonijnego życia, podczas którego mamy nabyć sił do dalszej całorocznej pracy nad sobą.

Zrywamy się z wygodnych łóżek i pędem na poranną gimnastykę. Po umyciu się stajemy do apelu. Dumnie wznosi się w górę biało-czerwony sztandar. Głośno brzmią słowa Hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej: „Hej! kto młody pójdź z nami i walcz...!"

Dzień mija nam szybko na boisku i w wodzie. Otrzymujemy bardzo dobre pożywienie i opiekę. Na apelu wieczornym pod przewodnictwem Rady Drużyny omawiamy spędzony dzień. Krytyka i samokrytyka pozwalanam wyłonić i poprawić nasze błędy.

I Zastęp Drużyny Harcerskiej na kolonii wzorcowej „Lubogoszcz".

W SKARŻYSKU...

Jedna z kolonii powiatu malborskiego znajduje się **w Skarżysku - Zachodnim** w szkole podstawowej nr. 3. Pogoda jest śliczna, dzięki czemu możemy urządzać wycieczki do pobliskiego lasu. Zajęcia na kolonii opracowuje Kierownictwo oraz Rada Drużyny. Obecnie prowadzimy bardzo dużo pogadanek na temat Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Dzieci żyją zagadnieniem kolonii — wiedzą, że nasze ludowe państwo troszczy się o nich i chce, aby wychowali się na dobrych obywateli.

Na 22 Lipca przygotowaliśmy akademię. W dniu tym składali przyrzeczenie harcerskie, ci harcerze, którzy zapisali się do ZHP dopiero na kolonii.

Jesteśmy bardzo wdzięczni naszemu państwu za opiekę i radosne wakacje na koloniach letnich.

Koresp. MARIAN FIGURA

W NOWEJ SOLI...

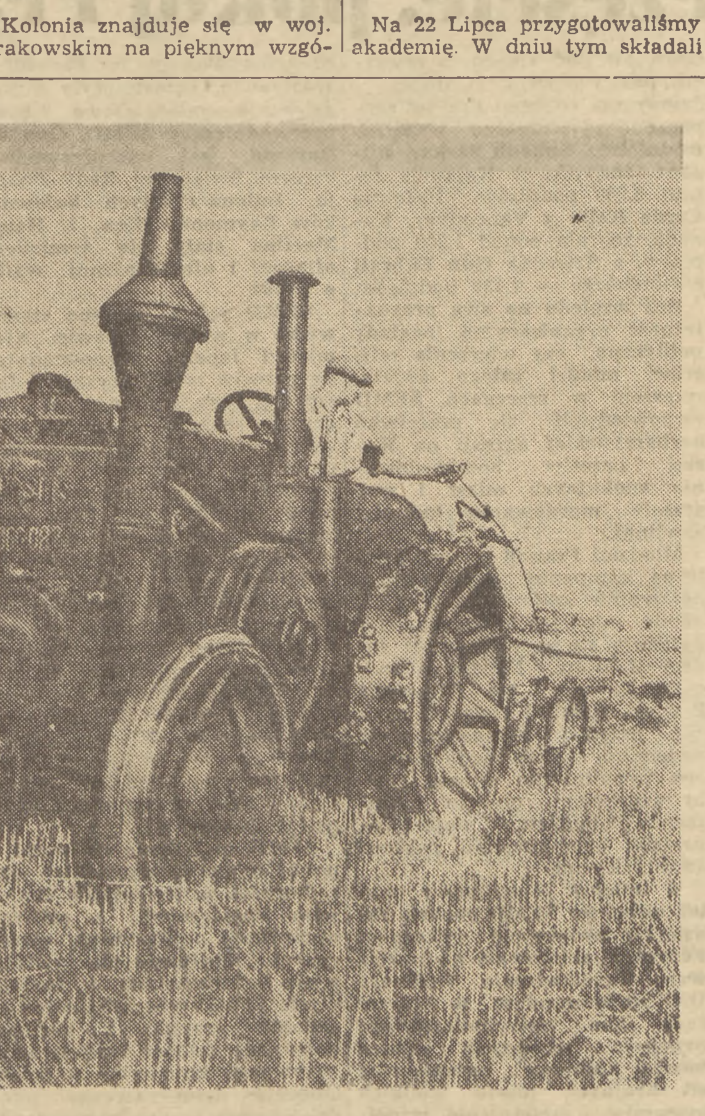
Uczestnicy kursu to czynni nauczyciele i tegoroczni absolwenci liceów pedagogicznych, którzy dopiero we wrześniu przystąpią do pracy w szkołach. Jest nas sześćdziesięcioro, a więc musieliśmy zorganizować się tak, aby w jak największym stopniu wyzyskać ten dwutygodniowy pobyt w Nowej Soli.

Działalność nasza została szczegółowo zaplanowana. Dzięki temu podjęte prace są wykonywane szybko i sprawnie. Możemy poszczycić się dekoracją świetlicy, zredagowaniem trzech gazetek, wykonaniem pomocy naukowych dla miejscowej szkoły, oczyszczeniem boiska oraz zorganizowaniem rozgrywek siatkówki i koszykówki z Włókniarzem i LZS-em.

Z okazji rocznicy Manifestu Lipcowego podjęliśmy zobowiązanie udzielenia pomocy w oczyszczaniu z zielska pomidorów w PGR. Po wspólnej pracy zorganizowaliśmy wieczór świetlicowy. Poprzez deklamację, śpiew i tańce zobrazowaliśmy mieszkańcom nasze życie na kursie.

Tak wygląda nasza praca społeczna, która jest tylko wycinkiem naszych codziennych zajęć. Celem naszego kursu jest bowiem przygotowanie nauczycieli wychowania fizycznego i podniesienia sprawności fizycznej kursistów.

Z. Z.



W myśl wytycznych Ministerstwa Rolnictwa rolnicy spiesznie przeprowadzają podorywki. Wczesna podorywka zatrzymuje więcej wilgoci w glebie, ułatwia wzejście pozostałych na ściernisku nasion, chwastów i szybkie przegnicie resztek pożniwnych co wpływa na większą żyzność gleby.
Na zdjęciu: Podorywka traktorem.
(CAF. fot. Nowosielski)

RADIO

na dzień 1 sierpnia 1951 r. (ŚRODA)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Pieśni masowe i tańce ludowe, 8.00 Utwory wiolonczelowe, 8.30 Aud. dla obozów młodzieżowych, **9.45 Informacje**, 9.50 „Muzyka dla wszystkich", **10.55 „Komuniści" — fragm. pow. Louis Aragona**, 11.15 „Muzyka i aktualności" 11.45 Aud. dla kobiet, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert pod dyr. Seredyńskiego, 17.00 Muzyka rozrywkowa, **17.15 „Z kraju i ze świata". 17.45 Skrzynka techniczna** 18.00 Kompozytor Tygodnia — Robert Schuman, **18.40 Aud. literacka**, 19.00 Koncert masowy, 20.30 Koncert Chóru PR, 20.45 Odpowiedzi „Fali 49", 21.00 Koncert Chopinowski, 21.30 „Osiedle wśród skał" — odc. pow. Paustowskiego, 21.45 Koncert Symfoniczny, 22.25 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00.

6.15 Tańce ludowe i pieśni masowe, 7.15 Muzyka, 13.30 „Muzyka dla wszystkich", **14.30 „Popioły" — fragm. pow. Żeromskiego**, 14.50 Melodie operetkowe, 15.30 Aud. dla dzieci, **16.20 Dziennik warszawski, 17.05 Pogadanka sportowa** 17.15 **Skrzynka ogólna**, 17.30 Koncert, **18.00 „Franciszek Zabłocki" — aud. lit.**, 18.15 Koncert życzeń, **19.00 Wszechnica Radiowa**, 19.20 A. Panufnik — Symfonia pokoju, 20.30 **„WIOSNA W RECZNE"—SŁUCHOWISKO WG SZTUKI ANNY BRODELE**, 21.20 Muzyka ludowa, **21.45 „Wspomnienia robotnicze"**, 22.00 „Muzyka i aktualności", **22.30 Kameralna muzyka polska. 23.10 Koncert z Czechosłowacji.**



OPR. K. GRYZEWSKI

ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Pierwszy mecz międzypaństwowy wygrywamy z Austrią

XII.

Termin pierwszego meczu międzypaństwowego, który miał się odbyć w lipcu 1928 r. w Poznaniu, zbliżał się w szybkim tempie. Można sobie wyobrazić podniecenie i zdenerwowanie organizatorów. Urządzenie takiego meczu w owe czasy było wielkim ryzykiem finansowym. Obawiano się, że zawiedzie publiczność i trzeba będzie do tego kosztownego meczu dołożyć wiele pieniędzy.

W PZB odbywały się ciągłe narady przedmeczowe. Zdenerwowanie naszych działaczy pięściarskich udzieliło się naszym bokserom.

Już na kilka dni przed meczem zauważyłem, że Forlański i Tomaszewski nie mogą opanować nerwów. Glon, Majchrzyski i Arski byli spokojniejsi, gdyż posiadali więcej rutyny.

Przedstawiam reprezentantów

Przed meczem z Austrią zaprezentuję naszych ówczesnych czołowych bokserów. O Forlańskim już wspominałem uprzednio. Glon, to błyskotliwy technik, o świetnej pracy nóg. Bokser ten wyróżniał się przede wszystkim w defensywie, nie miał zupełnie przebojowości i był zawsze słaby fizycznie.

Ślązak Górny był typem rasowego — ofensywnego boksera, idącego na przebój. Posiadał on też ważną zaletę, że był odporny na ciosy. Arski zyskał sobie przydomek „króla nokautu". Rozporządzał bowiem silnymi ciosami z obu rąk. Jednocześnie był niebezpieczny jako kontr-bokser. Snopek znany był z wszechstronności. Tomaszewski był młodym silnym chłopcem o dobrych warunkach bokserskich. Umiał on bić prawym wydłużonym sierpem. Jak na ówczesne wymagania był dosyć szybki.

Łodzianin Stibbe nie miał nigdy polotu bokserskiego — był bojaźliwym zawodnikiem i nie potrafił walczyć z sercem. Na skutek właśnie tej tchórzliwości straciliśmy przez niego wiele punktów w wadze ciężkiej. Tchórzostwo Stibbego wyszło na jaw w czasie najazdu hitlerowskiego na Polskę. Stibbe podle zdradził Polskę. Został on bodaj reichsdeutschem. Jak mówią, jako zdrajca został w Łodzi rozstrzelany.

Drużyna austriacka była dobrze już wtedy notowana na europejskich ringach, Austriacy często spotykali się z Węgrami i nabierali szlifu ringowego. Najmocniejszym punktem Austriaków był Pospischil, pogromca sławnego Węgra Gelba — oraz mistrza Europy — Niemca Dalchowa.

4.000 widzów

Przed meczem organizatorom spadł kamień z serca. Wszystkie bilety zostały rozchwytane, a w sali zgromadziło się 4.000 widzów, co było rekordem na tamte czasy.

Po dwóch walkach prowadzimy 4:0. Forlański wygrał z Kuschnerem a Glon rozprawił się Czappakiem. Przychodzi kolej na Górnego. Ale nie obawiam się o niego. Jestem przekonany, że po tej walce będziemy prowadzili 6:0. Zdaję sobie sprawę, że Pospischil jest jednym z najlepszych bokserów austriackich, ale znam również możliwości Górnego. Niestety Górny w pierwszej rundzie dał się zaskoczyć atakami Wiedeńczyka. W każdym razie znalazł się on w pozycji obronnej i nie potrafił przejąć inicjatywy. Górny stopniowo otrząsa się z przewagi, sam zaczyna dobierać się do przeciwnika i walka wyrównuje się. Sędziowie jednak przyznają zwycięstwo Pospischilowi.

Głośne nawoływania na widowni „Majcher", „Majcher" zapowiadają walkę ulubieńca Poznania — Majchrzyckiego. Ma on za przeciwnika Blaha. Już po gongu Blah rzuca się na przeciwnika, ale „Majcher" wspaniale odskakuje i lokuje pierwszą kontrę. Ta pierwsza kontra zdaje się zadecydowała o przebiegu całej walki. Blah nabiera respektu do Majchrzyckiego i przegrywa wysoko. Majchrzycki błysnął doskonałą techniką.

Zmiana decyzji

W następnej parze walczy Arski z Frabergiem. Spotkanie jest bardzo wyrównane. Arski nie może się przebić przez gardę Austriaka, który był bardzo dobry w defensywie. Po walce długo czekamy na wynik. Sędziowie wreszcie ogłaszają zwycięstwo Arskiego. Później znów zaczynają badać kartki punktowe, debatują, gestykulują... i zmieniają decyzję — zwycięstwo przyznają Frabergowi.

Zapytuję się jednego z wtajemniczonych, dlaczego tak się stało?

— Decyzja została zmieniona, ponieważ zaszła nieformalność, na jednej z kartek punktowych dokonano poprawki.

W średniej Snopek bez większego trudu zwyciężył rezerwowego Rautera, który startował w zastępstwie chorego Zehentmayera, doskonałego boksera. W półciężkiej Tomaszewski łatwo wygrał z najsłabszym Gronischem.

Na ring wychodzą zawodnicy wagi ciężkiej. Rzucam okiem na Stibbego, od razu spostrzegam, że ma tremę. Jaka szkoda, że nie wystawiono młodego, pełnego zapału Kupkego, myślę sobie w duchu. Już po pierwszej rundzie widzę, że Stibbe walczy w Vybiralem bez serca. W czasie przerwy robię co mogę, aby zachęcić łodzianina do boju, ale to nic nie pomogło. Stibbe nadal walczył bez ambicji i przegrał.

Rozczarowanie

Mecz wygraliśmy 10:6. Spotkanie jednak przyniosło nam pewne rozczarowanie, gdyż przegrali zawodnicy na których najbardziej liczyliśmy, a więc Górny, Arski i Stibbe.

Na podstawie obserwacji poczynionych w czasie meczu do ekspedycji olimpijskiej zaliczono Górnego, Glona, Majchrzyckiego i Snopka. Arski i Stibbe nie zdali egzaminu olimpijskiego.

D. C. N.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

W wojsku wyrośli dobrzy pięściarze

Pięknym i wartościowym przeglądem naszej czołowej kadry bokserskiej były mistrzostwa indywidualne Wojska Polskiego. Przez szereg dni oglądaliśmy pięściarzy żołnierzy. Wielu z nich już wielokrotnie reprezentowało nasze barwy narodowe, wielu dzierży tytuły mistrzów Polski lub mistrzów okręgów. [illegible]

[illegible]

Znamy nazwiska mistrzów. Wielu z nich ma już na swoim koncie poważne sukcesy. Do tej grupy należą: Woźniak, Kruża, Debisz, Musiał i Grzelak.

Wielką zdobyczą mistrzostw Wojska są — Juszka, Kuźmiński, Piórkowski i Glonka.

[illegible]

JERZY ZMARZLIK

Węgierscy mistrzowie i rekordziści świata zgłoszeni do Igrzysk

(Telefonem z Berlina)

W dniu wczorajszym wciągnięto w Berlinie na maszt flagi narodów uczestniczących w Złocie i Akademickich Mistrzostwach Świata. W stolicy Niemiec zjawiły się też pierwsze „czujki" z Węgier i Rumunii. Całe ekipy nadciągną w ciągu tygodnia. Na Dworcu Wschodnim powitano delegację pionierów bułgarskich.

[illegible]

Edmund Potrzebowski

rekordzista Polski w biegu na 800 m

Jak pobiłem rekord Polski

[illegible]

Olejniszyn mistrzem Polski w tenisie

W poniedziałek na kortach sopockiego Ogniwa odbyło się finałowe spotkanie [illegible]

[illegible]

Piłkarze węgierscy rozegrają w Zabrzu mecz z reprezentacją ZS „Górnik"

W środę 1 bm. rozegrany zostanie w Zabrzu mecz piłkarski między reprezentacją węgierskich górników a reprezentacją Zrzeszenia Sportowego Górnik. [illegible]

Ostateczny skład ustalony zostanie bezpośrednio przed meczem.

Rokowania w Kaesongu

Czternaste posiedzenie poświęcone rokowaniom w sprawie zawieszenia broni w Korei rozpoczęło się w poniedziałek o godz. 10 czasu koreańskiego i zakończyło — na wniosek delegacji sił zbrojnych ONZ — o godz. 13.05.

Na posiedzeniu w dalszym ciągu omawiano sprawę ustalenia linii demarkacyjnej w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Piętnaste posiedzenie wyznaczono na wtorek, godz. 10 czasu koreańskiego.

Oddziały Koreańskiej Armii Ludowej odpierają ataki interwentów

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek wieczorem podało, że na wszystkich frontach formacje armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi pomyślnie odpierały ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając im w dalszym ciągu duże straty w ludziach i w sprzęcie.

W rejonie wschodniego wybrzeża oddziały armii ludowej zatopiły torpedowiec amerykański Nr 725, który usiłował przedrzeć się do portu **Thonczhon.**

30 bm. lotnictwo amerykańskie cztery razy intensywnie zbombardowało obiekty, nie mające żadnego znaczenia wojskowego, w miastach **Phenian, Nampho, Sunan, Andżu** oraz szereg wsi. W rezultacie tych nalotów wśród ludności cywilnej jest wiele ofiar.

Stanowisko delegacji amerykańskiej w Kaesongu zagraża niepodległości narodu koreańskiego

Komunikat Koreańskiej Agencji Telegraficznej

Prasa chińska o rozmowach w Kaesongu

Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła komunikat na temat toczących się obecnie w **Kaesongu** rokowań w sprawie rozejmu.

Naród koreański dąży do pokoju — stwierdza komunikat. Rokowania toczące się w **Kaesongu** są pierwszym krokiem do przywrócenia pokoju w naszej ojczyźnie. **Cały naród koreański domaga się cofnięcia wojsk obu stron na pewną odległość od 38 równoleżnika, położenia kresu zbrojnej interwencji i wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.**

Delegacja amerykańska w **Kaesongu**, przeciągając umyślnie rokowania, usiłuje uniknąć pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy cofnięcia wojsk obu stron na pewną odległość od 38 równoleżnika oraz sprawy wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.

Odmowa ze strony imperialistów amerykańskich wycofania swych wojsk z Korei oznacza, że uniemożliwiają oni pokojowe uregulowanie zagadnienia koreańskiego i zagrażają niepodległości naszego narodu.

Porządek obrad ustalony w Kaesongu daje możność omówienia konkretnych środków zapewniających zawieszenie broni w Korei. Nie oznacza to jednak, że w przyszłości rozmowy będą się toczyły gładko. Przeciwnie, **musimy zdać sobie sprawę, że Amerykanie, ignorując stanowcze żądanie narodu koreańskiego, będą wysuwali niemożliwe do przyjęcia propozycje i będą utrudniać rokowania. Mówią oni obłudnie, że dążą do utrwalenia pokoju, lecz w rzeczywistości dążą do zagarnięcia ważnych obszarów w Korei Północnej.**

Takie agresywne zamiary — stwierdza w zakończeniu komunikat — spotykają się ze stanowczym oporem ze strony naszych przedstawicieli w Kaesongu.

*

Omawiając dotychczasowy przebieg rokowań w sprawie zawarcia rozejmu w **Korei**, korespondent agencji Nowych Chin w **Kaesongu** pisze m. in.:

Po dziesięciu posiedzeniach obie strony osiągnęły porozumienie w sprawie porządku dziennego i przystąpiły do omawiania warunków zawarcia rozejmu. Rozmowy w sprawie porządku dziennego trwały od 10 do 26 lipca, jednakże w tym okresie **przez siedem dni nie było posiedzeń, ponieważ strona amerykańska przerywała rokowania pod różnymi błahymi pretekstami, jak sprawa obsługi prasowej i sprawa strefy zdemilitaryzowanej wokół Kaesongu.**

Pragnąc umożliwić dalsze prowadzenie rokowań, delegacja koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich wyraziła zgodę na utworzenie w **Kaesongu** i wokół tego miasta strefy zdemilitaryzowanej na czas trwania rozmów oraz na poczynienie wszelkich ułatwień dla przybycia dziennikarzy amerykańskich do **Kaesongu**.

W toku dalszych rokowań delegacja koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich wykazała maksimum dobrej woli i poczyniła szereg ustępstw co umożliwiło szybkie osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego.

Główna różnica zdań podczas omawiania porządku dziennego powstała między delegacjami obu stron na temat wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei. Na pierwszym posiedzeniu w dniu 10 lipca generał **Nam Ir** sprecyzował stanowisko narodu chińskiego i narodu koreańskiego w tej sprawie stwierdzając, że **wycofanie wszystkich obcych wojsk jest głównym warunkiem pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.**

Jednakże delegacja amerykańska odmówiła umieszczenia sprawy wycofania wojsk obcych z Korei na porządku dziennym.

Gdy rozmowy wznowiono w dniu 25 lipca, delegacja amerykańska wystąpiła z propozycją by sprawę wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei przekazać do omówienia innej konferencji przedstawicieli obu stron na wyższym szczeblu, któraby się zebrała już po wprowadzeniu rozejmu w życie. Delegacja koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich wyraziła zgodę na tę propozycję i zaproponowała dodanie do uzgodnionych już czterech punktów porządku dziennego piątego punktu treści następującej: **„Zalecenia dla rządów zainteresowanych obu stron".**

Gdy rozpoczęto omawianie drugiego punktu porządku dziennego, delegacja koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich wysunęła — jako zasadniczy warunek przerwania działań wojennych w Korei — następującą konkretną propozycję **Ustalenie wojskowej linii demarkacyjnej między obu stronami na 38 równoleżniku w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej. Dotychczas jednak delegacja amerykańska odmawia dyskusji na temat ustalenia wojskowej linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku.**

Dalszy pomyślny przebieg rokowań w sprawie rozejmu w Korei — kończy korespondent — zależy obecnie od tego, czy delegacja amerykańska okaże dobrą wolę w tej sprawie.

*

Ukazujący się w **Phenianie** dziennik **„Nodon Sinmun"** omawiając prowokacyjną działalność interwentów amerykańskich od chwili rozpoczęcia rokowań w Kaesongu, pisze m. in.:

Nie jest rzeczą przypadku, że w przeddzień rokowań w **Kaesongu gen. Ridgway** przeprowadził osobiście translokację oddziałów amerykańskich i lisynmanowskich po czym wojska interwencyjne rozpoczęły aktywną działalność, noszącą jawnie charakter prowokacyjny.

Rząd USA nie pragnie pokoju w Korei. O jego agresywnych dążeniach świadczy odmowa wycofania wojsk amerykańskich z Korei, jak również naloty bombowców amerykańskich na wsie i miasta Korei i Chin. Potrzebne jest to wszystko Amerykanom po to, żeby monopole amerykańskie ciągnęły olbrzymie zyski z wojny koreańskiej.

Jednakże naród koreański jest zjednoczony w swym dążeniu do obrony pokoju, honoru i niezależności ojczyzny i żadne prowokacje amerykańskich podżegaczy wojennych nie potrafią złamać jego woli oporu.

Film radziecki „Kawaler Złotej Gwiazdy" otrzymał pierwszą nagrodę na festiwalu w Karlovych Varach

29 lipca zakończył się w **Karlovych Varach** VI Międzynarodowy Festiwal Filmowy, a następnie ogłoszono jego wyniki.

Podczas Festiwalu wyświetlono ogółem **128 filmów**, w tym 36 pełnometrażowych artystycznych, 4 pełnometrażowe dokumentarne, 15 średniometrażowych, 7 kolorowych, 6 kukiełkowych i 60 krótkometrażowych.

Wielką nagrodę Festiwalu otrzymał film radziecki **„Kawaler Złotej Gwiazdy"**. Nagrodę w postaci kryształowego globusu wręczył reżyserowi tego filmu — **J. Rojzmanowi** premier Republiki Czechosłowackiej — **Zapotocky.**

Nagrodę Pokoju otrzymał film chiński **„Stalowy żołnierz"**. Nagrodę Pracy uzyskał film radziecki (kolorowy) **„Donieccy górnicy"**. Koreański film **„Młodzi partyzanci"** i bułgarski film **„Alarm"** uzyskały równorzędną nagrodę „Walki o Wolność". Film produkcji niemieckiej „Poddany" odznaczony został nagrodą „Walki o postęp społeczny".

Nagrodę Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju uzyskał polski film dokumentarny **„Pokój zdobędzie świat"**.

Polska produkcja filmowa uzyskała w Karlovych Varach dalsze wyróżnienia w postaci nagrody za najlepszy film wychowawczy **„W fabryce"**, honorowe wyróżnienie filmu **„Pierwszy start"** (scenariusz Ludwika Starskiego) oraz honorowe wyróżnienie za film **„Miasto nieujarzmione"**.

Z pieśnią, tańcem i radością jadą zespoły na Zlot Berliński

Na scenie Teatru Narodowego rozkwitają piękne, ludowe stroje. Krakowiacy, kujawiacy, ziemia rzeszowska... Chłopcy i dziewczęta, wykonując figury taneczne posyłają ze sceny widowni serdeczne uśmiechy. Tym samym uśmiechem, pieśnią, tańcem i radością powitają młodzież całego świata na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Ten występ bowiem — to pierwszy z kilku pożegnalnych występów które dadzą w Warszawie zespoły artystyczne, wyjeżdżające na Zlot Berliński.

Praca dała wyniki

W wyniku systematycznej pracy na obozach przygotowawczych podniósł się poziom artystyczny zespołów. Widać to wyraźnie choćby na przykładzie chóru i orkiestry Liceum Pedagogicznego TPD z Płocka. Wykonywana przez ten zespół wiązanka melodii ludowych „Z biegiem Wisły" w układzie Piaska-Kiesewettera została bardziej wycieniowana muzycznie, kapela jest niewątpliwie bardziej zgrana, niż choćby trzy tygodnie temu, chór brzmi czyściej i pełniej. Poprawę w wykonywaniu utworów muzycznych lub tanecznych można zaobserwować na przykładzie każdego zespołu.

Brawo, bis!

Widownia Teatru Narodowego jest szczelnie wypełniona. Podnosi się las klaszczących rąk. Chór mieszany przy Państwowym Liceum Muzycznym w Katowicach pod dyr. Karola Stryji śpiewa szereg piosenek. Głosy brzmią niezwykle czysto i dźwięcznie. Repertuar — to zetempowskie i ludowe piosenki. Gorące brawa dostaje młoda, zapłoniona ze wzruszenia solistka.

Na scenie zespół taneczny przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego im Harnama w Łodzi wykonuje suitę weselnych tańców wielkopolskich. Pełen lekkości i wdzięku zespół otrzymuje gorące brawa. Po nim Tadeusz Karzowski wykonuje na cymbałach melodie ludowe. Zespół regionalny przy Fabryce Obuwia w Krośnie dał barwne widowisko, pokazując pieśni i tańce regionu rzeszowskiego. W dalszym ciągu występował zespół taneczny przy Powiatowym Domu Kultury w Bielsku, który odtańczył mazura i krakowiaka podhalańskiego. A potem zespół taneczny przy Zakł. Mechan. im. Strzelczyka w Łodzi ze „Suitą tańców śląskich", zespół góralski pod kier. **Józefa Leśniaka** który wykonał pieśni i tańce górali tatrzańskich, chór i orkiestra Liceum TPD z Płocka z wiązanką pieśni ludowych „Z biegiem Wisły" oraz chór chłopięco-męski przy Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. **St. Stuligrosza.** Pieśni Niewiadomskiego i Moniuszki śpiewa **Bernard Ładysz.**

Długo i gorąco oklaskiwali warszawiacy zespoły artystyczne, gdy już zapadła kurtyna...

* * *

W niedzielę wypełniła się po brzegi widownia „Teatru na Wyspie" w Łazienkach. To drugi pożegnalny występ zespołów. Chylące się ku zachodowi słońce świeci widzom prosto w oczy — nikt jednak nie przestaje patrzeć na scenę, udekorowaną flagami różnych narodów i dużymi emblematami organizacji młodzieżowych krajów demokracji ludowej. Wśród sędziwych łazienkowskich drzew głośnym echem odbija się radosna pieśń młodzieży. Widzowie nie żałują gorących, serdecznych oklasków i okrzyków. 9-letni **Ryszard Bogusz** z chóru Filharmonii Poznańskiej kłania się z powagą. Para młodych góralczyków z werwą tańczy „krzesanego..."

Występy te zobaczy młodzież świata przybyła na Zlot. Zobaczy naszą sztukę ludową, zobaczy naszą młodzież, usłyszy o naszej radosnej, twórczej, pokojowej pracy, której nie pozwolimy nikomu zakłócić. Zespoły zamanifestują całemu światu naszą nieugiętą wolę walki o pokój. A to jest przecież najważniejsze — POKÓJ.

JANUSZ BUDYNEK

ŚFMD MOBILIZUJE MŁODZIEŻ ŚWIATA do „marszu po szczęście, pokój i radość" (2)

ŚFMD została stworzona przez pokolenie młodzieży, które przeżyło wojnę, które poznało grozę faszyzmu i które zdecydowane jest wywalczyć pokój.

Dlatego, już w 1945 roku, ŚFMD na Konferencji Londyńskiej, postawiła przed młodzieżą świata jako jedno z najważniejszych zagadnień — utrzymać trwały i sprawiedliwy pokój.

Hymn ŚFMD głosi:

„W marszu po szczęście, pokój i radość zgodnie nasz dźwięczy krok"

Prości ludzie całego świata, młodzi, którzy pierwsi padają ofiarą wojny — pragną pokoju. Ale bankierzy z Wall Street, którym wojna przynosi ogromne zyski, boją się pokoju. Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, imperialiści rozpoczęli krwawe represje przeciw walczącemu o swą wolność ludowi greckiemu, okrutnie dławili potężne ruchy wolnościowe w krajach kolonialnych — Vietnamie, w Indonezji, w Burmie, na Malajach i Filipinach. Niedawno upłynęła pierwsza rocznica barbarzyńskiej agresji amerykańskiej na Koreę.

W krajach kapitalistycznych wielokrotnie wzrosły budżety wojenne, burżuazyjne rządy prowadzą szaleńczy wyścig zbrojeń kosztem obniżenia stopy życiowej mas pracujących, kosztem nędzy i głodu prostych ludzi.

W zmarshallizowanych Włoszech sumy przeznaczone na zbrojenie rosną, podczas gdy w kraju jest milion młodocianych bezrobotnych, a 92 799 ludzi zmarło w ciągu jednego roku na gruźlicę

W miarę narastania niebezpieczeństwa wojennego rośnie armia obrońców pokoju, rosną siły i poziom uświadomienia tej armii. Młodzież jest jednym z czołowych jej oddziałów.

Począwszy od 1948 roku, ŚFMD wytyczyła sobie jako główne zadanie **mobilizację młodzieży w obronie pokoju.**

Rezolucja Komitetu Wykonawczego ŚFMD głosi:

„Młodzież świata zdecydowanie wypowiada się przeciw imperialistycznym planom wywołania nowej wojny światowej. W walce o pokój rosną i umacniają się szeregi demokratycznej młodzieży. Siły pokoju z ZSRR na czele, są dość potężne aby udaremnić plany podżegaczy wojennych.

Komitet Wykonawczy uważa, że w obecnej chwili najważniejszym zadaniem ŚFMD i wszystkich należących do niej organizacji jest walka przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, przeciw użyciu broni atomowej, przeciw przygotowaniom do wojny we wszelkiej formie."

Zmobilizowana przez ŚFMD młodzież świata wzięła masowy udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw. Mimo terroru i prześladowań, młodzież **irańska** zebrała 29.000 podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Członkowie Związku Studentów w **Tokio** zebrali ponad 20 000 podpisów **Krajowa Federacja Studentów Kanadyjskich wyraziła** całkowite poparcie dla Apelu w imieniu 60.000 swoich członków Z inicjatywy ŚFMD młodzież **Paryża, Rzymu i Berlina** przystąpiła do szlachetnego współzawodnictwa w zbieraniu podpisów pod apelem o zawarcie paktu pokoju. Chłopcy i dziewczęta różnych krajów rozpoczęli indywidualne współzawodnictwo. **Subodh Sarkar,** student indyjski w Kalkucie zebrał 6.000 podpisów. 16-letnia **Carde Kelly** z Vancouver, Kanada, zebrała ponad 1.200 podpisów, a Szwedka **Gun Ekbratt** z Göteborga — 1.100 podpisów.

Bez względu na swą przynależność organizacyjną, poglądy polityczne, czy wierzenia religijne, młodzi całego świata, zrzeszeni w szeregach ŚFMD wypowiedzieli się przeciwko barbarzyńskiej agresji na Koreę, przeciw bombardowaniu spokojnych miast i wsi, przeciw mordowaniu ludności cywilnej.

Młodzież **Francji** prowadzi potężną kampanię przeciw brudnej wojnie kolonialnej w Wietnamie, młodzież **angielska** solidaryzuje się z walczącym ludem Malajów. Młodzi zachodniej Europy, we Włoszech, Francji, Belgii i Holandii walczą przeciw przygotowaniom wojennym swoich rządów, przeciw przedłużeniu okresu służby wojskowej, przeciw zwiększaniu budżetu wojennego, przeciw agresywnemu paktowi atlantyckiemu.

W imieniu 72 milionów swoich członków ŚFMD poparła radzieckie propozycje pokojowe. Federacja skierowała na trzecią sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ memorandum, w którym żąda ona natychmiastowego przyjęcia propozycji zakazu bomby atomowej, ograniczenia sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw, zacieśnienia współpracy między narodami

ŚFMD ściśle współpracuje ze Światową Radą Pokoju. W I i II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu i Warszawie, uczestniczyły liczne delegacje młodzieżowe, były przewodniczący ŚFMD, **Guy de Boysson,** jest wiceprzewodniczącym Światowej Rady Pokoju. **Imiona młodych bojowników Raymonde Dien i Henri Martina stały się symbolem ofiarnej i nieulęknionej walki o pokój.**

ŚFMD zajęła słuszne stanowisko w ważnej sprawie Niemiec i Japonii. Wypowiadając się przeciw remilitaryzacji i faszyzacji tych krajów przez rodzimą reakcję i podżegaczy wojennych z Waszyngtonu, poparła ona siły postępu, pokoju i demokracji w Niemczech i Japonii. Od 1949 roku FDJ, skupiająca najlepszą część młodzieży niemieckiej, należy do ŚFMD i bierze czynny udział we wszystkich jej pracach Obecnie młodzież niemiecką spotkał wielki zaszczyt goszczenia w swej stolicy młodzieży świata, na III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój. W 1951 roku na swej sesji w Wiedniu. Rada ŚFMD przyjęła w szeregi Federacji Kongres Młodzieży Japońskiej i Front Ojczyźniany Młodzieży Japońskiej.

ŚFMD mobilizuje do walki o pokój młodzież wszystkich narodowości, ze wszystkich środowisk społecznych, z różnych organizacji politycznych, społecznych, kulturalnych, religijnych, turystycznych i sportowych. ŚFMD postawiła sobie za zadanie uczynić z każdego uczciwego chłopca i dziewczyny aktywnego bojownika o pokój Obecnie demokratyczna młodzież świata przygotowuje się do swego Zlotu w Berlinie **We wszystkich krajach powstało tysiące międzyorganizacyjnych komisji porozumiewawczych i komitetów przygotowawczych do Zlotu, które są jednocześnie młodzieżowymi komitetami obrońców pokoju.** W pracy tych komitetów biorą udział młodzi komuniści i młodzi katolicy, młodzież wiejska i studenci, członkowie Czerwonego Krzyża i harcerstwa. W skład Komitetu Przygotowawczego w Zach. Anglii wchodzi 18 członków, są to m. in.: młody kwakier, przedstawiciel Ligi Młodzieży Komunistycznej, delegat młodych spółdzielców, sekretarz klubu piłki nożnej, przedstawiciel Związku Weteranów Wojennych robotnica z fabryki czekolady, student, który jest członkiem Partii Pracy **W Fińskim Komitecie Przygotowawczym reprezentowane są: związki zawodowe, Demokratyczny Związek Młodzieży, młodzież katolicka i robotnicze związki sportowe. Łączy ich umiłowanie pokoju i pragnienie zabezpieczenia sprawiedliwego, trwałego pokoju.**

W Berlinie młodzi pragną pokazać swą kulturę narodową, zobaczyć osiągnięcia młodzieży innych krajów, spotkać przyjaciół z całego świata, zwiedzić Berlin i NRD, wziąć udział w igrzyskach sportowych. **Ale przede wszystkim młodzież zdąża z wszystkich krańców świata do Berlina, aby zamanifestować swą wolę pokoju i swą gotowość obrony pokoju.**

Mimo prowokacji imperialistów, mimo gróźb niewydania wiz, mimo prób zastraszania i szykanowania Zlot stanie się potężną manifestacją młodzieży WALCZĄCEJ O POKÓJ, w szeregach swej potężnej organizacji, w szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

M. LEŚNIEWSKA

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-99-81, 6-26-81, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-81-32, 8-58-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 4-04-20, 22, 23 ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 14. [illegible] Prenumerata miesięczna zł 1.80, kwartalna zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-38427